Nr. 58. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 11 marca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: **groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr
Nadesłane. . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Organizacja i technika B. B.

Kraków, 9 marca.

Blok Bezpartyjny liczy 128 posłów, z wybrańcami zaś z list 21 i 30 — 135 członków. Jest to więc skupienie tak wielkie, że celowe i sprężyste jego działanie w Sejmie przedstawiałoby poważne zagadnienie organizacyjne, gdyby nawet było partyjno-politycznie jednolite. O ileż poważniejszem, a zarazem trudniejszem jest zagadnienie takiej organizacji w wypadku B. B., który nie jest jednolitym pod względem partyjno-politycznym, lecz przedstawia zgromadzenie posłów, należących do różnych sfer społecznych, reprezentujących odmienne, często wręcz sprzeczne interesy socjalne, nie mówiąc już o różnicach ogólnych światopoglądów.

Nie ulega wątpliwości, że od prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia zależeć będzie w stu procentach sprawność B. B. na gruncie pracy sejmowej, więc także i praktyczna wartość jego świetnego zwycięstwa wyborczego. — Blok przedstawia **bardzo wielkie rozpięcie różnic politycznych** i całą prawie **skalę kolorów politycznych** od lśniąco białego do czerwonego, nierzadko nawet całkiem intensywnie czerwonego. Prawem swem skrzydłem B. B. styka się bezpośrednio ze skrajną prawicą, szczególniej w dziedzinie interesów socjalnych i wielu podstawowych wyobrażeń politycznych, lewem zaś w tym samym zakresie zahacza się o lewicę sejmową, w szczególności o P. P. S. i Wyzwolenie. Dla pełności obrazu dodać potrzeba, że nie brak także w Bloku kilku przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy w całym szeregu spraw będą musieli oglądać się na taktykę, jaką zastosują kluby parlamentarne tych mniejszości.

To też wybitniejsze inteligencje polityczne w samym Bloku i poza nim już teraz zastanawiają się nad zagadnieniem jego najbardziej celowej organizacji. Rozważania te mają wprawdzie charakter teoretyczny prawie w tym samym stopniu, co niniejszy artykuł, bo rozstrzygnięcie sprawy zależy w pierwszym rzędzie od intencji rządu i zręczności jego techniki parlamentarnej, nie mniej jednak sprawa sama przez się przedstawia duży interes ogólno-teoretyczny tem bardziej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa metoda tworzenia bloków międzypartyjnych i nawet międzyklasowych wejdzie w praktykę parlamentaryzmu polskiego, wskrzeszając w pewnym zakresie instytucję dawnych konfederacyj.

Ponieważ istotą Bloku i głównym jego celem jest współpraca z rządem, ponieważ rząd go zorganizował i przy wyborach przeprowadził z tak wielkim sukcesem, przeto zadaniem Bloku musi być popieranie rządu we wszystkich wypadkach, w których sam rząd nie postanowi inaczej.

Fakt ten musi stanowić punkt wyjścia dla wszelkich dalszych rozważań zagadnienia organizacji Bloku. **Wszystko zatem zależy od tego, co rząd zamierza w Sejmie robić i do czego Bloku tego używać.** Jeżeli rząd zamierza poprzestać na normalnej pracy ustawodawczej Sejmu będzie inaczej wyglądać sprawa tej organizacji, a inaczej, jeżeli w intencjach rządu leży przeprowadzenie jakichś głębiej lub nawet bardzo głęboko sięgających zmian ustroju państwowego. Jest rzeczą jasną, że w tym drugim wypadku stopień zwartości Bloku musiałby być bez porównania wyższym niż w pierwszym. Dalej wiele będzie zależało od ustosunkowania się pozablokowych stronnictw prawicy i lewicy do rządu i na odwrót. Wskutek niejednolitego składu Bloku skrzydła jego będą ulegały silnym ciśnieniom od strony formacyj pozablokowych. Lewica Bloku będzie się stale znajdowała w polu grawitacyjnem lewicy sejmowej tak samo prawe skrzydło Bloku nie potrafi uwolnić się od pewnych przynajmniej oddziaływań prawicy sejmowej.

Są dwie możliwe formy organizacji Bloku — **elastyczna i sztywna.** Pierwsza może być wystarczającą i pożyteczną w razie, jeżeli rząd ograniczy się do zwyczajnej pracy parlamentarnej — uchwalania normalnych budżetów, przeprowadzania nowych ustaw w granicach istniejącej Konstytucji lub zatwierdzania już wydanych dekretów. Druga okazałaby się niezbędną w wypadku, gdyby rząd wystąpił z inicjatywą głębokich zmian ustrojowych, przyczem dodać należy od razu zastrzeżenie, że niezbędność nie jest bynajmniej synonimem możliwości.

System elastyczny organizacji Bloku polegałby na dopuszczeniu do uformowania się w obrębie Bloku szeregu grup politycznie jednorodnych, które byłyby ze sobą połączone tylko stosunkiem pozytywnym do rządu i tylko w granicach tego stosunku byłyby zobowiązane do współdziałania ze sobą. Tak zorganizowany Blok **przypominałby więc najbardziej dawne Koło polskie** w parlamencie austrjackim, szczególnie z ostatniego jego okresu po wprowadzeniu powszechnego głosowania, czyli w dwóch ostatnich parlamentach austrjackich. — Byłaby to organizacja, oparta na zasadzie względnej solidarności t. j. obowiązku nieprzeciwdziałania na plenum i w komisjach sejmowych uchwałom zapadłym na plenum Bloku już to spontanicznie już to z inicjatywy rządu. Członkowie Bloku mogliby tylko albo głosować w komisjach i plenum sejmowem wedle tych uchwał albo też wstrzymać się od głosowania. Głosować przeciw nie byłoby im wolno. Dla normalnych zadań parlamentarnych taki elastyczny system takiego ugrupowania jak Blok, jest na ogół wystarczający. W wyjątkowych zaś wypadkach, w których potrzebne byłoby wzmocnienie solidarności i zawieszenie prawa absencji dla członków, mogłyby „de casu ad casum“ zapadać specjalne uchwały zależnie od intencji rządu i od ogólnej sytuacji istniejącej dla danej kwestji w Sejmie.

W wypadku drugim, gdyby rząd wystąpił z inicjatywą głębszych lub nawet całkiem głębokich **zmian ustrojowych,** do których przeprowadzenia chciałby posłużyć się Blokiem jako zwartą i dostatecznie na wszystkie możliwe opory wytrzymałą całością, organizacja Bloku musiałaby opierać się **na systemie sztywnym,** więc polegać przedewszystkiem na zasadzie solidarności bezwzględnej. Członkowie Bloku zorganizowanego na takiej zasadzie byliby poddani **ścisłej dyscyplinie partyjnej** w rodzaju tej, jaką w naszym Sejmie posiada klub PPS., w imię której to dyscypliny musieliby przemawiać i głosować solidarnie w komisjach i na plenum sejmowem bez prawa absencji. Blok musiałby wtedy przeistoczyć się **w zwartą partję polityczną w jej okresie bojowym, więc wykluczającym wszelkie zastrzeżenia, odrębności i indywidualności czy grupowe wolności.** Inna rzecz, czy Blok okazałby się zdolnym do takiego przeistoczenia. Rzecz cała jest tu rozważana tylko w płaszczyźnie **czystej teorji** bez wdawania się w ocenę takich czy innych praktycznych możliwości.

Jak widzimy, zagadnienie organizacji Bloku w tym kierunku, aby stał się on dostatecznie sprawnym instrumentem działania parlamentarnego, jest równie trudne jak zawikłane. Rząd, który jest w pierwszym rzędzie powołany do rozwiązania tego zagadnienia, staje tu wobec zadania, kto wie, czy nie o wiele trudniejszego niż było samo zorganizowanie Bloku i umożliwienie mu zwycięstwa wyborczego.

—o§o—

Pokłosie wyborcze.

—o§o—

Ostateczne ustalenie wyniku wyborów do Sejmu w Krakowie.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 41 Kraków-miasto ustaliła ilość głosów ważnych oddanych w tym okręgu wyborczym w dniu 4 marca br. na **89.072, a nieważnych na 306.**

W szczególności na **listę Nr. 1** „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“ oddano ważnych **głosów 27.583.** na listę **nr. 2** „Polska Partja Socjalistyczna PPS“ **23.622,** na listę **nr. 4** „Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund w Polsce“ **1065,** na listę **nr. 5** „Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej-Syjon“ **317,** na listę **nr. 13** „Jedność Robotniczo-Chłopska“ **36,** na listę **nr. 17** (syjoniści) głosów **18.833,**

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

7

— Słuchaj chłopcze — odezwał się wesoło. — Czuję się niezwykle dobrze dzisiaj, ale się nie łudzę co do przyszłości... Ten chwilowy powrót sił, oznacza jakby ostatni żywszy błysk lampy, zanim zgaśnie na zawsze. Oczekuję tego końca z całym spokojem człowieka sprawiedliwego, lecz zanim nadejdzie ten wieczny sen, winien ci jestem pewne wyjaśnienie... Może pamiętasz nasz wspólny pobyt w zamku R.?

Nagłe to pytanie poruszyło mnie do głębi, co widząc starzec, ciągnął dalej, nie zostawiając mi czasu na odpowiedź:

— Andrzeju, bez mojej pomocy, byłbyś się dał wciągnąć w otchłań tej nieszczęsnej miłości, która by się stała dla ciebie źródłem nieszczęścia, gdybym cię nie był na czas stamtąd wydostał. Tajemnicza historja związana jest z właścicielem tego zamku, a przez twą nieostrożność byłbyś w nią wplątany; lecz teraz, gdy to niebezpieczeństwo minęło, posłuchaj mnie, gdyż zanim nas śmierć rozłączy, chcę ci opowiedzieć dziwne rzeczy... może kiedyś wyjdzie ci to na pożytek.

Oto, co wuj mi opowiedział, mówiąc o sobie w trzeciej osobie.

II.

W czasie burzliwej nocy z początkiem XIX wieku, mieszkańcy zamku R. zbudzeni byli gwałtownem wstrząśnieniem, podobnem do trzęsienia ziemi. Służba zamkowa rozbiegła się po salach i korytarzach, szukając przyczyny straszliwego wstrząsu, lecz wszystko zdawało się nienaruszone, dopiero stary zarządca zamku, Daniel, pobiegł na górę do rycerskiej sali, gdzie baron Rodryg de R. przesiadywał wieczorami, po ukończeniu swych doświadczeń alchemicznych, czemu z zapałem się oddawał. Między pokojem barona, a tą salą znajdowały się jeszcze trzecie drzwi, prowadzące na górę do wieży, zbudowanej przez Rodryga i służącej mu za pracownię. Gdy Daniel drzwi te otworzył, powiew wiatru zgasił mu światło, a kilka kamieni i gruzów lecących z góry potoczyło się w przepaść z przeciągłym hukiem. Stary sługa padł na kolana wołając:

— Miłosierny Boże! Pan nasz zginął tu straszną śmiercią!

Niezadługo potem, wierna służba zamkowa przeniosła ciało swego pana do sali rycerskiej, gdzie został złożony na katafalku w pośród jarzących świateł.

Po zbadaniu miejsca katastrofy przekonano się, iż górne sklepienie wieży zawaliło się, a kamienie ciężarem swym przygniotły sufit dolnych piąter, przebijając je dosłownie na wylot, tak, że otwierając drzwi od wielkiej sali wiodące do tej wieży, stawało się przed czarnym otworem, głębokim na kilkadziesiąt metrów.

Stary baron Rodryg miał przeczucie swej śmierci i w tym celu napisał do swego najstarszego syna Wolfganga, przebywającego wówczas w Wiedniu, by wracał śpiesznie do kraju. Przeczucia te niestety sprawdziły się i młody człowiek zastał już swego ojca na łożu śmierci.

Po pogrzebie bar. Rodryga, nowy pan zamku R. przywołał Daniela i kazał mu opowiedzieć sobie szczegóły katastrofy, a gdy stary sługa nalegał na niego, by odbudować kazał zniszczoną część zamku, Wolfgang odparł gniewnie:

— Ani mi się nie śni! Grosza nie włożę w odbudowę tej starej rudery, wolę raczej dokończyć budowę pałacyku, zaczętego w pobliżu wsi! Jestem zresztą przekonany, że to zawalenie nie było dziełem zwykłego przypadku; ojciec mój padł ofiarą tych przeklętych prób i doświadczeń z alchemji, któremi się bawił kosztem mego majątku!

A gdy Daniel zapytał nieśmiało, co młody pan zamierza uczynić ze służbą zamkową, wśród której było tylu dawnych, starych i zasłużonych sług, Wolfgang odparł gwałtownie:

— Przepędzę tę hołotę i ciebie przedewszystkiem, bo popierałeś tę pracę mego ojca, te tajemnicze praktyki, w których przedewszystkiem topniało moje dziedzictwo; idź precz stąd!

A gdy Daniel upadł przed nim na kolana, błagając o litość, nowy pan zamku odepchnął go nogą od swoich stóp.

Tłumiąc krzyk oburzenia i bólu, Daniel wysunął się szybko z sali, wzrokiem nienawiści obejmując wyniosłą postać Wolfganga, nie bacząc nawet na woreczek złota niedbale mu rzucony, jako zadośćuczynienie.

Pierwszem staraniem nowego właściciela zamku było sprowadzenie znakomitego prawnika i sędziego (właśnie mego wuja), by z jego pomocą uregulować sprawy majątkowe.

Przeglądając rachunki majątku i papiery zmarłego, doszli do przekonania, że znaczna część gotówki pozostała gdzieś ukryta, a że Daniel posiadał pełne zaufanie bar. Rodryga, przeto on jeden zapewne posiadał również sekret, gdzie są ukryte owe „skarby“. Wolfgang opowiedział sędziemu o ostrem starciu, jakie miał z Danielem, co oczywiście mogło obecnie wpłynąć na jego postępowanie. Sędzia zatem, jako doświadczony człowiek, postanowił sam wybadać Daniela. Ale wszelkie próby okazały się bezowocne.

— Mój Boże, panie sędzio — brzmiała odpowiedź, — cobym miał robić tajemnice o jakieś marne pieniądze! I tak dosyć ich znajdziecie w piwnicy przylegającej do pokoju mego biednego pana, a reszta, — dodał z szyderczym uśmiechem, i złym blaskiem w oczach — reszta znajduje się w ruinach wieży; tam idźcie szukać pod gruzami, a ręczę, że znajdziecie dość złota na zakupienie całej prowincji!

Stosownie do jego wskazówek rozpoczęto poszukiwania w piwnicy, i w jego obecności znaleziono dużą skrzynię pełną złotych i srebrnych monet. Na wierzchu zaś leżał złożony pergamin, napisany własną ręką barona: „Ten kto odziedziczy ten zamek po mnie, znajdzie tu 150 tysięcy dukatów. Wolą moją ostatnią jest, by ta suma została użytą na wybudowanie przy zachodniej baszcie zamku, a na miejsce zniszczonej wieży, ogromnej latarni morskiej, która płonąc co nocy, oświecałaby drogę podróżującym po jeziorze“.

Dziwny ten testament był zapieczętowany i zatwierdzony własnoręcznym podpisem barona Rodryga

(C. d. n.).

Pogłoski o wypadku samochodowym min. Zaleskiego są zupełnie nieprawdziwe.

Warszawa, 9 marca (Pat-Radjo). **Niektóre z dzisiejszych pism porannych warszawskich podały wiadomość o rzekomym wypadku ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Genewie.** Jedno **z tych pism** podało tę wiadomość **jako telegram PAT'a** z Genewy.

Wobec tego **P. A. T. stwierdza, że pismo to uległo mistyfikacji,** albowiem redakcja PAT **żadnej depeszy tego rodzaju nie otrzymała.** Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy PAT natychmiast nawiązał kontakt telefoniczny z Genewą i na zasadzie jego **stwierdza kategorycznie, że min. Zaleski żadnemu wypadkowi samochodowemu** nie uległ i że wiadomości w tym względzie **są całkowicie wyssane z palca.**

na listę nr. **24** „Lista Katolicko-Narodowa" **2.276,** na listę **nr. 25** „Polski Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrz. Demokracji" **11.224,** na listę **nr. 33** „Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu" **2.675** i na listę **nr. 36** „Socjalistyczna Lewica" **1.391.**

Na listę **nr. 37** „Żyd. Socjal. Partja Robot. Poale Syjon (zjedn. z C. S. P.)" nie oddano **żadnego głosu.**

Wybrani zatem zostali posłami do Sejmu:

1) p. **dr Adam Krzyżanowski,** prof. Uniw. Jag. w Krakowie z listy nr. 1,

2) p. **dr Tadeuszy Dyboski,** prym. szpitala św. Łazarza w Krakowie z listy nr. 1,

3) p. **dr Emil Bobrowski,** lekarz w Krakowie z listy nr. 2,

4) p. **dr Abraham Ozjasz Thon,** rabin w Krakowie z listy nr. 17.

* * *

(Na marginesie powyższego sprawozdania Okręgowej Komisji Wyborczej wyrazić należy uwagę, że nie jest ono ścisłem, gdyż opuszczono listę Nr. 17, którą podajemy z innych źródeł. W takich wypadkach konieczną jest dokładność. Red.).

Panika w obozie Nar. Demokracji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. **„Gazeta Poranna dwa grosze"** zamieszcza dłuższy artykuł p. t. **„Panika w opozie ślepej opozycji — Zachwianie bożyszczy partyjnych — droga do niechybnej zakłady",** w którym stwierdza, że **w kołach kierowniczych bloku katolicko-narodowego panuje popłoch i dezorjentacja.** Najwybitniejsi najwpływowsi przywódcy tego bloku **nie są pewni dziś swoich wpływów** w najbliższem nawet ich otoczeniu, które ulega krańcowej panice.

W łonie ZLN odbywa się dyskusja na temat opozycji wobec rządu, na której jeden z wybitnych leaderów miał wypowiedzieć myśl, iż gdyby w tym Sejmie znalazła się przypadkowo większość do obalenia rządu, to rząd bez wahania rozwiązałby izby ustawodawcze i rozpisał **nowe wybory, które przyniosłyby prawicy opozycyjnej tym razem zupełną zagładę. Blok prorządowy wzmocniłby się znakomicie kosztem prawicy a nawet żywiołów radykalnych.** W zakończeniu artykuł stwierdza, że **Chadecja poznańska szuka porozumienia z blokiem jedynki.**

Kandydatury na marszałka Sejmu mnożą się.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. „Kurjer Poranny" donosi, że w sferach politycznych wymieniają jako **kandydatów na stanowisko marszałka Sejmu** prof. **Wacława Makowskiego,** posła **Antoniego Anusza,** ministra **Bogusława Midzińskiego,** wicepremjera **Bartla,** posła **Kościałkowskiego** oraz pułkownika Adama **Koca.**

Jeżeli się zważy, że kierownictwo obecnym Sejmem **będzie trudnem i odpowiedzialnem zadaniem** wobec ważności spraw, jakie czekają go do spełnienia, to nie należy się dziwić, że sprawa osoby marszałka **budzi olbrzymie zainteresowanie.**

Poseł Korfanty nie przyjmuje mandatu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. Jak słychać, p. **Korfanty,** zorjentowawszy się w sytuacji, **postanowił mandatu poselskiego nie przyjmować.**

Program Z. L. N. w nowym Sejmie.

Warszawa, 9 marca (AW). Wczoraj odbył się **wiec Komitetu Katolicko-Narodowego,** na którym przemawiał marszałek Wojciech **Trąmpczyński.**

Mowca stwierdził, że **walka grupy,** którą on reprezentuje, w nowym parlamencie **będzie jeszcze cięższa** niż poprzednia. Mowca przedstawił **program ZLN w nowym Sejmie.**

Polega on na **stworzeniu trybunału konstytucyjnego, utwierdzeniu(?) swobód obywatelskich, zniesieniu dekretów prasowych, walki z komunizmem** itd. Przemówienie zakończył marszałek Trąmpczyński podziękowaniem dla młodzieży polskiej za jej pracę dla idei państwa narodowego.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu 27 marca.

Warszawa, 9 marca (AW). **Inauguracyjne posiedzenie Sejmu nastąpi w dniu 27 marca.** Po ukonstytuowaniu prezydjum, Sejm wedle projektów rządowych **załatwi ustawy wydane w trybie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.** Następnie wedle projektów rządowych, **Sejm odroczonyby został na okres ferji świątecznych.**

List otwarty do p. dra Ozjasza Thona.

Zwrócono mi uwagę, że w „Nowym Dzienniku" pozwolił sobie Pan na inwektywy, skierowane przeciw niemogącemu się bronić memu śp. mężowi. Staram się fakt ten wytłómaczy bezwiedną asocjacją myślową, która posła wybranego dzięki gorącemu poparciu głosujących za nim nieboszczyków, skierowała ku zaświatom i tam kazała szukać przeciwnika bezbronnego. Chacun a son gout.

Ależ na Boga, czemu w tym nastroju pozaziemskim, nie przybrał Pan raczej dawnej swej pozy proroka, grożącego Polsce, że bez Żydów „zejdzie do rzędu Maroka" itd., zamiast na podstawie wspomnień z przed lat 35(!?) trudzić się ferowaniem sądów o ludziach i rzeczach, o których wypowiedzieli się już krytycy — powołani!

Zarzut anonimowości czyniony W. Feldmanowi, który właśnie dzięki występowaniu stale z otwartą przyłbicą, mógł się poszczycić imponującym wprost zastępem przeciwników, jest tak... humorystyczny, że zwalnia mnie od odpowiedzi. Myli się też Pan, nazywając „Dziennik Krakowski" pismem „żydowskiem". Świadczy przeciw temu szereg wybitnych aryjskich współpracowników, do których należeli: Asnyk, A Górski, Kasprowicz, K. Tetmajer, Konopnicka, Niemojewski, Jeż, Orzeszkowa, Sewer-Maciejowski, Daszyńska-Golińska, Bałucki i inni, a przedewszystkiem osoba redaktora, o którym znany „antysemita" A. Chołoniewski pisze: „Nutą, która duszy Feldmana przedewszstkiem nadawała barwę, było głębokie umiłowanie polskości... Feldman stanął w wielkiej godzinie r. 1914 tam, gdzie zawsze należał... Był nieprześcignionym w doskonałości synem polskiej ojczyzny".

Prawdą jest natomiast, że „Dziennik Krakowski" bronił uczciwie sprawy żydowskiej; nie dlatego jednak, że była żydowską, a dlatego, że wymagała obrony ze stanowiska prawego demokratyzmu i uczuć ogólno-ludzkich.

Dlatego uważam, że Pan, rzecznik separatyzmu rasowego, religijnego, narodowego, wstąpił na grunt bardzo niewłaściwy, wydając sąd — zgóry skazany na stronniczość — o człowieku, który przez całe życie walczył w imię zasad wręcz przeciwnych.

I poco to Pan uczynił, poco? Wszak istnieją tematy lepiej Panu znane i efektowniejsze. Aby dowieść, że nie żywię urazy ni żalu za Pański występ w „N. Dzienniku", pozwolę sobie nawet podsunąć tytuł do arcyciekawej rozprawy: „Jak katolickie służące głosowały na krakowskiego rabina dra Ozjasza Thona?" Na żądanie gotowa jestem podać imiona, nazwiska i adresy tych wyborczyń, by Pan mógł pracę swą oprzeć na „dokumentach historycznych".

Wilhelmowa Feldmanowa.

Kraków, 8 marca 1928 r.

Którzy b. posłowie nie wejdą do nowego Sejmu?

„Nie będzie już — pisze „Głos Prawdy" — p. ministrów: Stanisława Grabskiego, Jerzego Zdziechowskiego, Władysława Kucharskiego, Piechockiego i Marjana Seydy. Nie będziemy słuchać wielkich programowych przemówień z trybuny sejmowej pulchnego prof. Głąbińskiego i naszpikowanych niesmacznemi dowcipami mówek wójta z Zakopanego Medarda Kozłowskiego. Po kuluarach nie będzie się uwijać postać księdza, redaktora „Rzeczypospolitej" Kaczyńskiego i ponura wydawcy „Głosu Narodu" Holeksy. Nie będzie już uprawiał, dzięki nietykalności poselskiej, swoich „narodowo-rozwojowych" szantaży p. Tadeusz Dymowski, który siedzi w więzieniu. A zresztą wielu, bardzo wielu b. posłów Chjeno-Piasta nie weszło do tego sejmu. Warto więc wymienić jeszcze tylko tych wybitniejszych, jak: wicemarszałek Osiecki, przewodniczący komisji budżetowej Rymar, Zamorski Jan, prezes „Lewiatana" Wierzbicki Andrzej, Konopczyński, Gościcki, Prószyński, b. wiceprezydent Warszawy Ilski, Gruszka, Rusinek, Jedynak i trzech specjalistów od burd sejmowych: Manterys, Marweg i Dobija, zaciekły wróg ks. Okonia, który zresztą też przepadł w wyborach. Skończyli się także Dubanowicz i Mączyński z Ch. N. Jeden „specjalista" od konstytucji, drugi od ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Klub żydowski stracił wielu posłów, a wśród nich: B. Hausnera, Inslera, Kirszbrauna, Reizesa, Schipera, Sommersteina, Weinziehera. Zmieni się skład klubu P. P. S., do którego wejdą nowi posłowie, zamiast Adamka, Biniszkiewicza, Bodziana, Cupiała, Dzięgielewskiego, Gardeckiego, Pudlarza, Uziembły i Wolickiego.

Z dawnego „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" nie wejdą m. in. do sejmu Łypacewicz, b. wicepremjer Thugutt, Chomiński i mecenas Śmiarowski. Przepadł także Hipolit Śliwiński, najpopularniejsza bodajże postać w poprzednich sejmach.

Wreszcie z innych klubów i ugrupowań zabraknie w tym sejmie: wiecznego kandydata na wiceministra sprawiedliwości Matakiewicza, ukraińca Antoniego Wasyńczuka, komunizujących: Wojewódzkiego, Ballina i Fiderkiewicza

—o§o—

Przed wyborami do Senatu.

Odezwa legjonistów za listą senacką Nr 1 w Krakowie.

Otrzymujemy nast. odezwę Okr. Zarządu Zw. Leg. w Krakowie:

Legjoniści! Obywatele! Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie wzywa legjonistów, inwalidów, b. wojskowych i wszystkich tych obywateli, którzy w dniu 4 marca głosowali za listą Nr. 1, stając pod wspólnym sztandarem wielkiej państwowej idei Marszałka Piłsudskiego, **by w dniu 11 marca oddali swoje głosy na listę senacką Nr. 1.**

Na czele listy kandydatów do Senatu z województwa krakowskiego stoi **prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle,** zasłużony wybitnie dla grodu podwawelskiego, jako jego włodarz, **gorący orędownik idei Marszałka Piłsudskiego,** odznaczony „Krzyżem Legjonów".

Obywatele! Wszyscy bez wyjątku wraz ze swemi rodzinami i sympatykami czynu legjonowego, **głosujcie w dniu wyborów do Senatu 11 marca na listę Nr. 1.**

Niechaj **wielkie zwycięstwo idei Marszałka Piłsudskiego,** zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, **zostanie w dniu 11 marca uwieńczone nowym pełnym tryumfem,** który umocni pracę państwo-twórczą obozu państwowego z pod sztandaru Komendanta Piłsudskiego.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent prof. Mościcki!

Niech żyje Komendant Józef Piłsudski!

Niech żyje Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem!

Do Kobiet-Wyborczyń!

Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Krakowie ogłasza następującą odezwę:

Wynik wyborów do Sejmu w okręgu krakowskim napełnił radością i dumą serce każdej prawej Polki, był bowiem żywym dowodem, że kobiety stanęły na wysokości zadania, że są politycznie dojrzałe.

Dzień 4-go marca br. stał się **dniem hołdu dla Wielkiego Bojownika o wolność,** Wielkiego Wskrzesiciela idei Państwa Polskiego, Marszałka **Józefa Piłsudskiego,** był zarazem uznaniem dla dotychczasowych prac Jego Rządu.

Obowiązek spełniony. Zapewniłyśmy pokój krajowi i bezpieczeństwo jego granic, zapewniłyśmy pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych, utrwaliłyśmy powagę Rządu w państwie i zagranicą.

Zwracamy się dziś do Was raz jeszcze. **W niedzielę dnia 11 marca** odbędą się **wybory do Senatu.** Należyty skład senatu jest **równie ważny jak skład sejmu.** I tutaj **powinni wejść ludzie uczciwi i rozumni,** którzy będą współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zdając sobie sprawę z poważnych zadań senatu, musimy znowu czynny wziąć udział w niedzielnych wyborach, **każda prawa Polka winna nie uchylając się od głosowania, poprzeć listę B. B. W. R., listę Nr. 1.**

N. P. R. w woj. krakowskiem za listą Nr 1.

Z wojewódzkiego zarządu **N. P. R. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** komunikują, że ogłoszono **wezwanie do członków** i sympatyków N. P. R., **aby w wyborach do Senatu głosowali na listę Nr. 1.**

Blok Mieszczański w Łodzi za listą Nr. 1.

Łódź, 9 marca (AW). Organizatorzy **Bloku Mieszczańskiego** rozesłali do prasy **list otwarty, tłumaczący swoją secesję z bloku rządowego w okresie wyborów do sejmu.** W liście tym blok motywuje wystawienie odrębnej listy umieszczeniem niepopularnej kandydatury **Szwankowskiego,** natomiast **przy wyborach senackich organizatorzy Bloku Mieszczańskiego wzywają swoich zwolenników do poparcia listy Nr. 1.**

Rosjanie na Wileńszczyźnie rzucą głosy na jedynkę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. **Wojewódzki komitet wyborczy listy Nr. 20** do senatu **na województwo wileńskie** ogłasza odezwę, zawiadamiającą **społeczeństwo rosyjskie, że lista wspomniana zostaje wycofana** i wzywającą społeczeństwo to **do oddania głosów na listę Nr. 1.**

„Bund" wycofuje się z wyborów.

Warszawa, 9 marca (AW). Żydowska partja socjalistyczna **Bund,** która przy wyborach do sejmu nie **uzyskała ani jednego mandatu przy wyborach senackich** zarówno **w Warszawie, jak i na prowincji wycofa swe listy.** W Warszawie prawdopodobnie zwolennicy Bundu dadzą swe głosy **na PPS.**

Jak musi wyglądać kartka wyborcza?

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu **karty do głosowania powinny być koloru białego,** a karta ma zawierać **jedynie wyrażony słowami** lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany **numer listy kandydatów,** na którą wyborca oddaje swój głos.

Ponieważ dosyć znaczna ilość głosów przy wyborach do Sejmu została unieważniona właśnie dlatego, że karty głosowania zawierały prócz numeru już to zbyteczne litery, już to nazwiska, już to jakieś rysunki, należy zwrócić na to baczną uwagę.

Nowy spisek komunistyczny na Litwie.

Z Kowna donoszą o wykryciu na podstawie posiadanych przez władze bezpieczeństwa informacyj, **nawego spisku komunistycznego na Litwie.** W dn 2 marca przystąpiono do likwidacji, którą ukończono w ciągu trzech dni.

W Poniewieżu wykryto filję tajnej organizacji. Na czele filji stał Staborin, znany komunista litewski. W wyniku przeprowadzonych rewizyj i aresztowań znaleziono wielkie zapasy bibuły komunistycznej i wiele innego materjału kompromitującego. Dnia 4 marca aresztowano brata Sztaborina i niejakiego Kolmana, który kierował kolportażem bibuły w całej Litwie.

Śledztwo wykazało, że **bibuła pochodziła z Królewca,** gdzie znajduje się **centrala antylitewskiej akcji komunistycznej** i gdzie wychodzi komunistyczny dziennik w języku litewskim „Bauzas".

W szeregu miejscowości na prowincji zlikwidowano poszczególne jaczejki komunistyczne i organizacje szpiegowskie. Dnia 4 i 5 marca przystąpiono do likwidacji komunistycznych organizacyj w samem **Kownie,** przyczem wykryto tajną drukarnię, którą kierował Puchert, oraz organizację Komsołu, na którego czele stał Sędzikas.

W szeregu miejscowości, jak również i w stolicy **dokonano licznych aresztowań.**

Pożyczka amerykańska dla Podhala.

Nowy Sącz, 9 marca (AW). Przedstawiciele amerykańskiego domu bankowego Charles D. Robbons and Co. w Nowym Jorku rozpoczęli pertraktacje z władzami samorządowemi **na Podhalu** w sprawie ulokowania w formie pożyczek dla samorządów miejscowych 5 milj. dolarów. W sprawie tej bawiła ostatnio w Nowym Sączu specjalna komsija, złożona z pp. Brauera, przedstawiciela koncernu banków amerykańskich, Porzyckiego, polskiego konsula w Nowym Jorku, dr. Macko, hr. A. Ronikiera, dyr. Wolskiego z Warszawy. Komisja prowadziła pertraktacje z burmistrzem Nowego Sącza dr. Sichrawą i komisarzem rządowym tamtejszej rady powiatowej starostą dr. Typrowiczem. Dalsze konferencje mają się odbywać w Nowym Targu.

Dział giełdowy.

Kraków, 9 marca.

AKCJE NIEJEDNOLITE, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja niejednolita, przyczem zainteresowanie ograniczyło się do niektórych papierów ciężkich, jak: Zieleniewski, Górka i Elektrownia, po kursie nieco mocniejszym. Bank Polski nieco słabiej. Obroty nieco większe Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 149—150, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zegluga 12, Zieleniewski 162.40—163.20, Górka 97—99, Siersza górnicza 13.65—13.75, Elektrownia 53—54, Chodorów 150—151, Piasecki 16—16.25, Jaworzno 20.30—20.40, Gazy Wsch. 20.5—20.15, Lokomotywy 90.

Na rynku walutowym nastrój mocniejszy dla dolara gotówkowego, przy silniejszem zainteresowaniu i małej ilości towaru. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 9 marca. Po wczorajszej niejednolitej tendencji, rynek był dzisiaj spokojny. Obroty były nieznaczne, lecz nastrój naogół silniejszy. Podaż mała. Doniesienia z Berlina i Pragi pomyślniejsze, niż wczoraj, wpłynęły również na silniejszą tendencję. Zwyżkował szereg papierów, między innemi Koburg, Siemens, Rima, Salgo.

Siersza 10.7, Portland 65.50, Karpaty 29, Galicja 75, Schodnica 9, Nafta 34.3, Alpiny 41.25, Gal. Bank Hipoteczny 72, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.1.

—0—

Zurych, 9 marca (PAT). Paryż 20.43 1/4, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.40, Włochy 27.46, Holandja 209, Berlin 124.17 1/2, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.50, Oslo 138.25, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.39.5, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

Z karty bohaterów.

W dniu 7 marca 1928 roku upływa dziewiąta rocznica śmierci ś. p. pułkownika Lisa Kuli, tej jednej z licznych a świetlanych postaci w historji walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Leopold Kula urodził się w roku 1896 w Kosinie pod Łańcutem. Ojciec jego, Tomasz, był urzędnikiem kolejowym. Matka, Czajkowska z domu — z Czajkowskich, którzy niegdyś formowali leg[illegible]ny Dąbrowskiego.

Młody [illegible] zaczął na wojnie od swej kompanji rzes[illegible]iaków w 6 batal|jonie I Brygady. Zasługi Lisa w tym batal|jonie? Wszystko, co tylko zmieścić może duma i cześć oficera, nieustraszonego w służbie frontowej. Lis Kula odznaczył się świetnie w szturmie pod Krzywopłotami, jako dowódca kompanji wzbudził powszechny zachwyt w roku 1915 w bitwach pod Wszachowem i Zernikami. Tego samego roku na Wołyniu, właśnie w najcięższej chwili, prowadził pułk i dokonał nieprawdopodobnych szturmów na Jabłonkę, Kuklę i Kamieniuchę, okrywając się wiekopomną sławą.

Aż wreszcie pękły Legjony. Od wpędzenia resztek żołnierzy Piłsudskiego w ciemne szeregi austrjackie zaczyna się wielkie i piękne pielgrzymstwo Lisa. Zaszczytne odznaki żołnierza polskiego spruł, przyobległ się z łatwością w austrjackie wory i w stopniu feldfebla cichaczem wszedł do armji c. k., dając przykład innym, jak trzeba pokazać przesładowcy swój honor, a potem odejść do właściwej roboty. Ranny na froncie włoskim, wrócił na leczenie do kraju. Lecz niedługo się leczy. Z niezamkniętemi jeszcze ranami poderwał się zaraz do wielkiej roboty peowiackiej na Wschodzie. Biegł na Ukrainę, na Wschód, ciągniony tam sprawą tworzenia się sił polskich.

Bierze jak najczynniejszy duział w organizowaniu się pierwszych zaczątków armji na Wschodzie. Po rozbiciu Hallera melduje się u Dowbora, po tragedji bobrujskiej przedziera się do Kijowa. Tu znów ujął w gromadę wszystkich żołnierzy-tułaczy, wiążąc pracowicie szeroką sieć peowiacką.

Tymczasem państwa centralne zawaliły się wcześniej jeszcze, niż przypuszczano. Lis Kula rozpoczął robotę dywersyjną. 11 października 1918 roku nakazał koncentrację swych plutonów pod Klekotowem, przedzierając się do kraju. I echem radosnem rozeszła się wśród młodego wojska wieść, że Lis wrócił, że się u Komendanta już meldował, że idzie znów do ognia. I poszed zaraz do ciężkich walk, jakie w zimie 1919 roku toczył generał Rydz-Śmigły pod Kowlem i nad Styrem. Lis Kula majorem mianowany, bił się w wielu bitwach. W jednej z takich bitew zginął.

Gdy 13 marca 1919 roku na Placu Saskim w Warszawie towarzysze broni oddawali hołd pamięci bohatera, najprostszym i najrzewniejszym tonem rozległ się napis Wodza na wstędze wypisany:

„Memu dzielnemu chłopcu — Józef Piłsudski".

W Warszawie zawiązał się komitet budowy pomnika bohatera. Dziś w bołdzie pamięci pułkownika Lisa Kuli łączy się cała patrjotyczna Polska.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oświęcim, 5 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, uchwalono ze względu na kończący się z dniem 31 marca rok administracyjny, budżet miejski na rok przyszły w wydatkach z kwotą 360.000 zł., a ponieważ preliminowane dochody nie dały potrzebnego pokrycia, przeto uchwalono dodatki 50%.

Burmistrz m. Oświęcimia p. Mayzel jest członkiem Rady powiatowej w Białej, i na ostatniem posiedzeniu postawił wniosek o przyznanie jednorazowej subwencji dla szpitala powszechnego w Białej w kwocie 3.000 zł. Od chwili objęcia kierownictwa szpitala przez dr. Drobniewicza z Krakowa, stosunki tamże zmieniły się radykalnie na korzyść, a nowy dyrektor dokonał w szczególności koniecznie potrzebnego remontu, bardzo znacznym kosztem tak, że z bieżących dochodów szpitala brakło na te konieczne wydatki, potrzebnego pokrycia.

Znany w szerokich kołach Krakowa doktor Drobniewicz jako znakomity operator, zdobył sobie wstępnym bojem na nowem stanowisku jak najlepszą opinję, to też zasługuje na jak największe poparcie, do czego zmierzał właśnie postawiony w Radzie powiatowej wniosek p. Mayzla.

Przy odbytych właśnie wyborach do Sejmu społeczeństwo polskie w Oświęcimiu zgodnie z wezwaniem Marszałka podążyło do urny, składając swojemi głosami hołd dla olbrzymich zasług Kierownika naszej nawy państwowej. Niemiły zgrzyt wywołali jedynie kzy kacze sjonistyczni, oddając na nr. 17 około 1.300 głosów, które dla partji żydowskiej nie przyniosły najmniejszego pożytku, gdyż w całym okręgu nr. 42 Oświęcim-Miechów, jest wyborców żydowskich najwyżej 14.000, która to ilość nawet przy solidarnem głosowaniu nie mogłaby przyczynić się do zdobycia chociażby jednego mandatu. Przy ostatniem głosowaniu do Sejmu, wzięło w tut. powiecie udział z górą 90% wyborców, zainteresowanie się tymi wyborami było wprost olbrzymie, co się na dzień ten przyjmowało z całym naciskiem podkreśla.

„ABC" kłamie

pisząc o likwidacji „Nowej Reformy".

Polujący, zresztą nieszkodliwie, na sensację dzienniczek warszawski „ABC", w poszukiwaniu swego „miejsca pod słońcem" wyruszył, prawdopodobnie tylko na okres wyborczy, na podbój Krakowa i w tym celu wydaje specjalny krakowski dodatek. Nie zwracaliśmy uwagi na tę ofenzywę, tak długo, dopóki **jej napastliwość nie przekroczyła dozwolonych w szanującym się dzienniku granic i nie wzięła stanowczego rozbratu z prawdą.**

W numerze 69 zamieścilo „ABC" **rojącą się od fałszów i niesmacznych insynuacyj notatkę pod szumnym tytułem: „Likwidacja Nowej Reformy".**

Otóż w imię prawdy **stwierdzić musimy, że wszystkie wiadomości „ABC" o likwidacji naszego pisma są wierutnym, zasługującym na najostrzejsze potępienie, fałszem.**

Panowie z „ABC"! „Nowa Reforma" ma za sobą **długi okres istnienia**, przetrwała wiele podobnych wyskoków waszemu organowi „jednodniówek" i **wiele jeszcze przetrwa.**

„Radykalne mieszczaństwo" Krakowa — jak piszecie — jest na tyle dojrzałem politycznie i wyrobionem społecznie i bez rad waszych się obejdzie. Posiadło ono już od dawna w zupełności sztukę politycznego alfabetu i od „ABC" zaczynać nie potrzebuje, a na insynuacje odpowiada... wzruszeniem ramion.

Inna rzecz, że Panowie, dając tak wielce obiecujący tytuł swemu pismu, macie jeszcze przed sobą szerokie a wdzięczne pole i wiele czasu na zgłębienie tajemnic całego alfabetu.

Nie mamy zamiaru rozpisywać się szeroko o tej sprawie i odkładamy ją **do czasu, aż się skrystalizuje** ... **Krakowa** ... ko o tej sprawie i odkładamy ją **do czasu ...**

Nie mamy zamiaru rozpisywać się szeroko o tej sprawie i odkładamy ją **pod pręgierz dojrzałej opinji Krakowa kłamliwe insynuacje „ABC"** dodać musimy, że aż nadto wyraźnie trącą one... **nieuczciwą konkurencją.**

Doniosłe reformy administracji wojskowej.

Warszawa, 9 marca (AW). Dowiadujemy się, iż szybko postępująca naprzód **reforma administracji wojskowej objęła** również podległe **zakłady gospodarcze, celem autonomizacji ich** oraz poczynienia **możliwie najdalej idącej komercjalizacji.**

Do wprowadzenia w życie tej **doniosłej reformy** postanowiono powołać **specjalny lotny aparat instrukcyjno-inspekcyjny.** Zwrócono szczególną uwagę na **usprawnienie rachunkowości**, tej najistotniejszej drogi, wiodącej przez rachunek **bezzwłoczny, ścisły i ciągły** do doskonalenia ogólnej administracji.

Oparta na podstawie planu finansowo-gospodarczego, o **samowystarczalność budżetu**, dochodowość wspomnianych przedsiębiorstw, na tle nowych racjonalnych warunków organizacyjnych, będzie stale wzrastała. Zastosowanie, dzięki ogromnej sprężystości administratorów centrali Ministerstwa Spraw Wojskowych, **racjonalnej buchalterji fabrycznej**, opartej na nowoczesnej metodzie kartotekowej i pisaniu atramentem przez kalkę z każdorazowem wyprowadzaniem sald ostatecznych **umożliwi zaoszczędzenie bardzo poważnych sum pieniężnych**, co nader dodatnio odbije się na ogólnym budżecie Państwa i **przyczyni się do wzmożenia tętna życia gospodarczego kraju.**

Budowa nowych linij kolejowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zagłębie Dąbrowskie posiądzie w niedługim czasie kilka nowych linij kolejowych, co mieć będzie doniosłe znaczenie w rozwoju przemysłu i handlu. W nr. 51 „Monitora Polskiego" ukazał się t. zw. dokument koncesyjny o udzieleniu przez Ministerstwo komunikacji pozwolenia kilku firmom na budowę prywatnych normalnotorowych linij kolejowych, gdzie między innemi, wymieniona jest budowa następujących linij kolejowych w Zagłębiu:

1) Chrzanów-Wojkowice-Łask z odnogami: z Grodźca do stacji kolejowej w Małej Dąbrówce na Górnym Śląsku; z Wojkowic do stacji kolejowej w Strzemieszycach radomskich, w Zagórzu, w Ząbkowicach. W Golonogu, w Strzemieszycach warszawskich.

2) Wojkowice-Opoczno-Warszawa.

Kolej Chorzów-Wojkowice-Koziegłowy-Stradom-Szczerbów-Łask będzie długości 181 km.

Kolej Wojkowice-Włodowce-Włoszczowa-Opoczno-Warszawa długość 285 km.

Koncesjonarjusze są obowiązani rozpocząć budowę kolei nie później, niż dnia 15 kwietnia 1928 roku.

Budowa kolei Chorzów-Wojkowice-Łask z odnogami wyżej wymienionemi i przynajmniej 120 km. kolei Wojkowice-Opoczno-Warszawa winna być ukończona do dnia 15 kwietnia 1931 r.

Przy wszelkich robotach i dostawach koncesjonarjusze są obowiązani uwzględniać krajowe siły robocze oraz przemysł krajowy.

Cały personel techniczno-administracyjny przy budowie kolei, oraz personel kolejowy winien mieć obywatelstwo polskie i stałe miejsce zamieszkania w Polsce.

Wielki skandal zbożowy w Warszawie.

Co się stało z 50 wagonami magistrackiego zboża?

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym rozeszła się **w Warszawie wiadomość o nowej panamie zbożowej w młynach K. Michlera**, przy ul. Wolskiej 40.

W swoim czasie **w jesieni z. r. w związku ze spodziewaną zwyżką cen ziarna magistrat warszawski zakupił zboże z kredytów rządowych i ulokował je w zakładach przemysłowo-zbożowych Michlera.** Zapasów zboża schowanych tam **nie ruszano do ostatniej chwili.**

Dopiero w końcu miesiąca lutego **stwierdzono, że w magazynach firmy brakuje około 50 wagonów zboża zmagazynowanego.** Wybuchł skandal, który jednak **w pewnych kołach magistratu warszawskiego usiłowano zatuszować.**

Przeprowadzone **dochodzenia** według półoficjalnej miejskiej ajencji prasowej **idą w kierunku jedynie niedopatrzenia służbowego urzędników wydziału zaopatrzenia.**

W rzeczywistości wspomniane zboże zostało sprzedane, a właścicielka młyna Michlerowa wydała hipoteczne zabezpieczenie, że straty zostaną pokryte.

Po wydaniu tego zobowiązania **zakłady zostały przekształcone przez rodzinę p. Michlerowej na spółkę akcyjną**, wskutek czego zobowiązanie p. Michlerowej **stało się prywatnem.**

Wznowienie działalności wojskowych sanitarek powietrznych.

Rozpoczynające obecnie nowy sezon ruchu samolotów sanitarnych, opracowała wojskowość ustawę, normującą warunki, które dozwalają korzystać z sanitarek powietrznych także ludności cywilnej.

Jak wiadomo, obecnie 5 samolotów wojskowych pełni funkcje sanitarne, a mianowicie: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Lidzie. Przewidziane **jest** dodanie samolotów sanitarnych w Dęblinie, Toruniu i Bydgoszczy.

Transport takim samolotem dozwolony jest na podstawie świadectwa lekarskiego jedynie na wypadek rzeczywistego a nagłego niebezpieczeństwa życia, którego nie można usunąć interwencją lekarza na miejscu. Do takich wypadków zaliczone są skomplikowane złamania, krwotoki, zapalenia ślepej kiszki i jamy brzusznej, rany brzucha i czaszki. Posługiwanie się sanitarnym samolotem w wypadkach chorób zakaźnych i w wypadkach beznadziejnych jest zakazane. Wyjątkowo można przewieźć także lekarza-chirurga na miejsce wypadku.

Miejscowości, które mają zamiar posługiwać się sanitarkami powietrznemi, zobowiązane są urządzić prowizoryczne lotnisko dla lądowania samolotów. Miejsce takie musi być naznaczone wielką, białą, widoczną ze samolotu literą „T" i po wezwaniu samolotu należy rozpalić na nich dymne ogniska, aby lotnikom ułatwić orjentację lotu. Samoloty mogą być wzywane na odległość najwyżej 100 km. od miejsca stałego postoju. Celem wezwania samolotu wystarczy depesza do danego pułku lotniczego, oznaczona skrótem „Lotsan". Urzędy pocztowe mają obowiązek uwzględnić taką depeszę przed telegramami urzędowemi.

Nowa centrala telefoniczna systemu Ericssona w Krakowie.

Wczoraj odbył się dla przedstawicieli prasy pokaz nowej centrali telefonicznej **systemu Ericksonna, która** ma być uruchomiona **dnia 23 b. m.** Ponieważ dawna centrala automatyczna systemu Dietla nie może już odpowiadać swemu zadaniu z powodu niemożności powiększenia jej i zużycia, Dyrekcja telefonów, za zgodą ministra poczt i telegrafów, uruchamia nową centralę systemu Ericksonna. Centrala ta **obsługiwać będzie 5000 abonentów** i może być dowolnie rozszerzona, gdy tymczasem stara obejmowała 3000 abonentów i powiększenie jej pociągnęłoby duże koszta.

Zaletą nowej centrali jest znaczne uproszczenie techniczne i zmniejszenie rozmiarów jej centrali, a co za tem idzie, znaczne **zmniejszenie kosztów**, abonenci nie będą płacili za aparat, lecz tylko za przeprowadzenie przewodów.

Przełączenie starej centrali na nową odbędzie się **w dniu 23 b. m.** o godz. 22. Jest to wydarzenie w technice telefonów pierwszorzędnego znaczenia, gdyż jest to [illegible] w Europie **przełączenie automatu** [illegible] **mat.** Przełaczenie odbędzie się w [illegible] w ciągu kilku minut, zaś abonen[illegible] dokona! u siebie tego przez złącz[illegible] drutów, znajdujących się, w licz[illegible] oblokowanym kartonie, zaopatrzony[illegible] i rysunkiem, oraz przecięciu drut[illegible] wnia do rysunku po linji wężykow[illegible] na bowiem urzędu telfeonicznego [illegible] w możności dokonać przełączeni[illegible] 4000 abonentów w ciągu jednego [illegible] Dyrekcja poczt i tel. nie mogłaby [illegible] powiedzialności za wprowadzone e[illegible]

Podkreślić należy starania i za[illegible] szej Dyrekcji, wiceprezesa pocz[illegible] p. inż. Gostwickiego, oraz dyrekt[illegible] telefonicznego, inż. W. Kozubka i [illegible] jako kierownika technicznego, dla u[illegible] nia tej, wedle ostatniego wyrazu [illegible] nowej stacji telefonicznej, oraz wys[illegible] brą organizację służby technicznej u[illegible] legraficznego dla utrzymania spraw[illegible] rej stacji, czemu tylko zawdzięczy[illegible] nadzwyczaj sprawne funkcjonow[illegible] kowskich telefonów w czasie wybor[illegible] w jednym dniu zdołano przeprowad[illegible] rą 5000 rozmów międzymiastowych.

KRONIKA

Kraków, 9 [illegible]

Zwalczanie nieuczciwej konkurencji

Opracowany został projekt rozporz[illegible] Rady ministrów o wysprzedażach, [illegible] podstawą będzie ustawa o zwalczaniu [illegible] ciwej konkurencji.

Organizacje gospodarcze dotychcza[illegible] uzgodniły swoich poglądów na kwest[illegible] gulowania wysprzedaży. Opinja natomi[illegible] misji opinjodawczej przy komitecie [illegible] micznym ministrów wypadła na nie[illegible] projektu, gdyż komisja ta domaga się [illegible] dniczych zmian.

Projekt przewiduje dwie zasadnicze [illegible] gorje wysprzedaży: z jednej strony [illegible] posezonowe i poinwentarzowe, wyma[illegible] tylko zawiadomienia właściwej w[illegible] z drugiej — wysprzedaże nadzwyczajn[illegible] magające uzyskania pozwolenia.

Żądane zmiany sprowadzają się do te[illegible] aby wysprzedaże posezonowe i poinwentarz[illegible] we (nazwane w projekcie sezonowemi i [illegible] wentarzowemi) mogłyby się odbywać bez z[illegible] wiadomienia właściwej władzy, a wsz[illegible] wysprzedaże podawane do publicznej wi[illegible] mości można było urządzać jedynie po upr[illegible] dniem zawiadomieniu władzy przemysło[illegible]

Następnie wysunięto między in. kwest[illegible] aby termin orzeczenia władzy o dopusz[illegible] ności wysprzedaży skrócony był z d[illegible] przewidzianych w projekcie, do dni 10[illegible] aby skreślić przepisy dopuszczające in[illegible] policji w sprawach wysprzedaży.

Spadek bezrobocia.

Z Warszawy donoszą nam: Wedle osta[illegible] zestawień statystycznych, za ostatni tydzień sprawozdawczy, tj. za **czas od 25 lutego do 3 marca liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła** się o 2.050 osób do 177.000 bezrobot**nych** na terenie całego państwa. W tej liczbie znajduje się **38 tysięcy bezrobotnych kobiet. Największe zmniejszenie bezrobocia** zaznaczyło się **w okręgu krakowskim**, zwyżka bezrobocia w okręgu bielskim.

Awantury uliczne w kinie warszawskiem.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym **w kinie Palace** przy ul. Chmielnej 9 **podczas wyświetlania filmu „Ministrowa z Macedonji"**, który to film jest **satyrą na stosunki w Grecji**, obecni na sali **studenci i korporanci zaczęli gwizdać i krzyczeć.** Zajście **zlikwidowała policja**, usuwając awanturujących się studentów z sali.

Krwawe starcie z przemytnikami.

Z Paryża donoszą: Tłum złożony z kilkuset osób usiłował przejść z przemycanemi towarami przez granicę między Hiszpanją a Gibraltarem. Pomimo ostrzeżeń żandarmów i urzędników celnych tłum usiłował gwałtem przedostać się na drugą stronę granicy. Policja użyła broni palnej. Zabitych jest 2 osoby i kilkadziesiąt rannych.

—0—

Katastrofa krakowskiego samolotu wojskowego.

Z Radomia donoszą: We czwartek o g. 11 przed południem między majątkiem Chruścielów a wsią Siekluki **uległ katastrofie samolot 2 p. lot. z Krakowa.** W samolocie lecieli dwaj oficerowie do Warszawy, a to: prowadzący aparat por.-pil. Leopold **Żurawski** i por.-obserwator Wacław **Mosiewicz.**

Por. **Żurawski poniósł śmierć na miejscu.** Ciało jego znajdowało się w odległości 22 kroków od **zupełnie strzaskanego aparatu.**

Okoliczni włościanie z pod szczątków aparatu wyciągnęli **na pół martwego porucznika-obserwatora,** którego następnie przewieźli do wsi Goździe, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy felczer.

Na miejsce wypadku przybył lekarz pułkowy z Jedlińska, który stwierdził, że por. **Mosiewicz uległ silnemu wstrząsowi mózgu,** oraz że **prawdopodobnie ma złamane żebra.** Po[illegible]

wi nie grozi jednak utrata życia.
…opodobnie przyczyną katastrofy była … gruszy odległej od strzaskanego apa… 5 kroków znać ślady pierwszego ude… paratu. Aparat przypuszczalnie koziołk… następnych kilkadziesiąt kroków.

——o§o——

…zjawił się znowu i to zupełnie niespo… gdyż po szeregu pięknych słonecznych dni, można było raczej spodziewać się … zaczyna się ustalać. Wczoraj po połu… …ił się gęsty deszcz, wieczór był także … a dziś koło godz. 6 rano spadł gęsty …rywając planty, ogrody i dachy dość …twą bieli, a ulice jeszcze grubszą war… W ciągu przedpołudnia ciągle polaty… piórka śniegowe, wykazując, że to … wiosna.

…ZE SREBRNE PIĘCIOZŁOTÓWKI, wy… …nnicy państwowej, ukazały się w obie… …y te są rozchwytywane przez amatorów …tyków, ponieważ ze względu na charak… …nku, który ulegnie zmianie, puszczone … tylko w ograniczonej ilości. Już w chwili …ena tych 5-złotówek doszła do 15 zł. za

…AWA WIOSENNA. Trwająca obecnie wy… „Jaskółki" poznańskiej, zbiorowa wystawa … i bieżąca zostaną niebawem zamknięte … przygotowań do wystawy wiosennej. …wę te należy przesyłać dzieła do 15 b. m. …ą bardzo prawdopodobną, że z wystawy … miasto poczyni zakupy do swych zbio… …kcja Tow. czyni starania, by na tej … przeznaczyć jedną salę grupie warszaw… …actwa św. Łukasza. Boczne dwie sale …owne akwafoty F. Jabłczyńskiego.

…ZANIE WYSTAW PRZEZ SZKOŁY. …h dniach zwiedziło wystawę w Pałacu … kilka szkół pod kierunkiem profesorów. …domo, wycieczki te mają duże zniżki, mia… … uczniowie płacą po 20 groszy.

…PENDJA FABRYKI CHORZOWSKIEJ. Pań… … fabryka związków azotowych w Chorzo… …zieliła, za pośrednictwem Uniwersytetu Ja… …skiego, trzem akademikom stypendja po 65 … miesięcznie do końca roku akademickiego … Uniwersytet Jagielloński poczuwa się do … obowiązku złożenia Państwowej Fabryce …ów azotowych w Chorzowie wyrazów po… …mia za obywatelski czyn.

…AR. Dziś koło godz. 11 przed południem …wano straż pożarną na ul. Lelewela, gdzie …łności pod l. 19, dzierżawionej od SS. Nor… …ek przez arch. Gawlika, zapaliła się podsię… i dach kryty papą. Pożar powstał wskutek …wie przeprowadzonej rury blaszanej, odpro… …jącej dym z pieca kuchennego w mieszka… …dnej z lokatorek Straż ogień, po wyrąba… …ewnych części objętych pożarem — ugasiła.

…ODJĘCIE ROZPRAWY O NADUŻYCIE W D. … K. Przerwana przed kilku dniami w sądzie …słowym w Krakowie rozprawa o nadużycia … D. K. O., z powodu choroby gł. oskarżonego, … Remera — została w dniu dzisiejszym na… …d podjęta. W dalszym ciągu przesłuchiwano …dków.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W „KRAKUSIE". …otowie ratunkowe zawezwano na Zabłocie, …e w fabryce wódek „Krakus" oblała się przez …ypadek wrzącą wodą robotnica Stefanja Sie…kówna, lat 20 licząca, i doznała poparzenia …go stopnia. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku …eziono, po udzieleniu pierwszej pomocy, do …ła.

…MAŁA RĘKĘ. Do szpitala na oddział chi… …ny przewieziono Julję Gawlikównę, która … rękę.

…OWU ZATRUCIE BIKLINGIEM. Lekarz dy… Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Stefanji Kurnik, krawczyni, 19 lat liczą… …która zatruła się biklingiem. Z powodu cięż… …o stanu chorobowego, przewieziono Kurnikó… …ę do szpitala. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach wypadki zatrucia wędzonemi i maryno…wanemi rybami zdarzają się bardzo często. Po…dobno istnieją jakieś komisje sanitarne.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETL…NYM. Udzielono pomocy lekarskiej Marji Jaskier, …ącej, lat 22, która uległa przypadkowemu za…truciu gazem świetlnym. Jaskierównę Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

CHCIAŁ SIĘ PRZEGLĄDNĄĆ W LUSTRZE. Podczas ładowania mebli ze składu Samuela Anis…felda przy pl. Dominikańskim, skradziono lustro, wartości 200 zł.

KRAKOWSKI FIAKIER. Policja aresztowała Stefana Kiniela, lat 28, dorożkarza, który rzucił się na policjanta podczas jego urzędowania.

AMATOR JELIT. W ulicy Dietlowskiej niewy…śledzony osobnik skradł z wozu skrzynię jelit na szkodę Oskara Neubluma. W ulicy Bożego Ciała zaś skradziono z wozu na szkodę Abrahama Gold…berga bal wycieraczek kokosowych.

——o——

III KONCERT ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZE…MYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie odbędzie się przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krup…nicza 29) o godz 7 wieczorem. W programie: „Poezja i proza". obraz sceniczny w wykonaniu dzieci ochronki ludwinowskiej pod kier. p. Fel. Wędrychówney. Deklamacja 5-letniej Stasi Krzy…siakówney. Autorecytacja p. Michaliny Janoszan… „O królewiczu Kazimierzu". P. Czesława Za…pałanka śpiew solo, przy akomp Staś Ekier, dr. Stefan Czerny skrzypce, p. Eugenjusz Gawli…kowski piła solo. przy akomp. p. Tad. Graff i or…kiestra symfoniczna Związku, pod batutą L. Sło…wikowskiego.

POSIEDZENIE KOŁA T. N. S. W. pełne odbę…dzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczo…rem (Pałac Spiski, II p.) Przedmiotem obrad: sprawozdanie przewodniczącego z czynności, otwo…rzenie filji Towarzystwa Kredytowego, kwestja szkół zawodowych, oraz wybory delegatów na zjazd w Warszawie. Zarząd prosi o liczne przyby…cie członków.

RUCH SZACHOWY W CZYTELNI TOWARZY…SKIEJ. Celem ożywienia ruchu szachowego w Czy…telni Towarzyskiej, wydział zorganizował w swoim lokalu (Rynek l. A-B) systematyczne wykłady. W każdy czwartek o godz. 7 wieczorem mistrz Krakowa, Chwanik, wygłaszać będzie odczyty p. t. „Luźne uwagi z dziedziny strategji i eko…nomji szachów", ilustrowane przykładami, zaś w każdą sobotę o godz 7 wieczorem p. Rubinstein odczyty p. t. „Torja szachów". Interesujący się tą piękną grą mile widziani. Pierwsze wykłady 8 i 10 b. m.

Sensacyjny komunikat policji lwowskiej o rektorze uniwersytetu Jana Kazimierza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. **Prezydjum policji we Lwowie** wydało **komunikat urzędowy**, stwierdzający, że po dokonaniu szarży przez policję **ks. rektor Gerstman zjawił się między demonstrującymi studentami i nie potrafił wpłynąć na nich uspokajająco**, lecz przeciwnie przez **nieuzasadnioną dosadną krytykę postępowania policji podniecał akademików do agresywnych wystąpień**, co spowodowało rzucanie przez akademików kamieni na policjantów oraz bicie policjantów laskami.

——0——

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACYJNE TOW. POLSKO-WĘGIERSKIEGO w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu konsulatu węgierskiego (Podwale 7, II p.). Statut Towarzystwa został już zatwierdzony reskryptem województwa krakowskiego. Na walnem zgromadzeniu w piątek nastąpi wybór władz Towarzystwa.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE W sobotę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem (sala seminarjum archeologicznego, Bibl. Jag. parter) odbędzie się posiedzenie krak. oddziału Tow. Historycznego. Na porządku dziennym odczyt doc. dra J. Feldmana: „Bismark a komisja kolonizacyjna".

Z Warszawy.

KARY ZA SPRZEDAŻ ALKOHOLU W OKRESIE WYBORCZYM. Komisarjat rządu na miasto Warszawę ukarał szereg właścicieli restauracyj, między innymi właściciela nowo założonej restauracji „Claridge", Dobrzyńskiego, grzywnami po 200 złotych, oraz miesiącem bezwzględnego aresztu za sprzedaż alkoholu w okresie wyborczym.

SZKOŁA TELEGRAFICZNO - TELEFONICZNA W WARSZAWIE. Dnia 1 października r. b. w szkole technicznej warszawskiej dyrekcji poczt i telegrafów otwarty zostanie nowy kurs techniczno-telegraficzno-telefoniczny. Od kandydatów wymagane jest świadectwo z ukończenia 6 klas szkoły średniej, odbyta służba wojskowa i nieprzekroczony wiek 30 lat. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem Słuchacze, którzy wykazują zadawalniające postępy w nauce, otrzymują stypendjum około 180 złotych miesięcznie. Dla przybyłych z prowincji zapewnione mieszkanie. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują stanowiska urzędników technicznych w państwowych telegrafach i telefonach. Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie, wydział telegraficzno-telefoniczny, plac Napoleona Nr. 10, z dołączeniem: świadectwa szkolnego, metryki urodzenia, świadectwa moralności, poświadczenia obywatelskiego, świadectwa powiatowego lekarza o stanie zdrowia i dowodu wojskowego. Wykłady w szkole rozpoczną się 1 października, a termin składania podań upływa 30 czerwca r. b. O bliższe szczegóły zainteresowani mogą zwrócić się osobiście lub pisemnie pod wyżej podanym adresem.

STRAJK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W ZAKŁADACH AMUNICYJNYCH „POCISK". Wczoraj rano wybuchł strajk pracowników umysłowych w zakładach „Pocisku" w Warszawie i w Rembertowie. Głównym powodem strajku jest nieporozumienie, wynikłe na tle usunięcia z pracy w poniedziałek jednego z delegatów pracowników umysłowych p. Kwiatkowskiego. Interwencja inspektora pracy nie doprowadziła do porozumienia, wobec czego strajk został proklamowany. Na razie strajk nie tamuje pracy, o ile jednak potrwa dłużej, zakłady będą zmuszone stanąć.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ROTMISTRZA W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym w gmachu ministerstwa spraw wojskowych rotmistrz 7 p. ułanów, Mieczysław Chachaj, strzelił do siebie z rewolweru, trafiając w klatkę piersiową. Po opatrzeniu, przewieziono go do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji.

WYKRYCIE FABRYKI 50-GROSZÓWEK. Od pewnego czasu policja państwowa w pow. oszmiańskim miała na oku niejakich Sałdinów, którzy puszczali w obieg monety 50-groszowe. W rezultacie obserwacji funkcjonarjusze posterunku policyjnego w Dziewieniszkach dokonali rewizji w domu Kazimierza Sałdina, zamieszkałego we wsi Mielkuny. Poszukiwania ujawniły dwie świeżo odlane monety 50-groszowe, co upewniło przedstawicieli władz, że istotnie są na dobrym tropie. Dalsze zarządzenia skierowano w stronę najbliższego otoczenia Sałdina, a więc przeszukano również zakład ślusarski, należący do Wincentego Sałdina, gdzie znaleziono metal, używany do odlewania 50-groszówek i inne pomocnicze narzędzia do fabrykacji monet. Obu pomysłowych braci aresztowano.

OKRADZENIE AKTORKI. Wielką stratę materjalną poniosła artystka lwowska, p. Marja Sieniawska. Do jej mieszkania przy ul. Rybackiej dostali się nieznani włamywacze, którzy tam porozbijali szafy i wszelkie skrytki, zabierając wiele różnych rzeczy. Wynieśli oni stamtąd prawie całą garderobę p. Sieniawskiej wraz z sukniami balowemi i scenicznemi. Nadto skradli złotą bransoletkę, srebrny koszyczek na cukier, cenny budzik i puszkę.

Z sali sądowej.

FAŁSZERZE 5-O DOLARÓWEK PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Dziś przed Trybunałem Sądu Przysięgłych toczył się dalszy ciąg rozprawy karnej przeciw fałszerzom 5-o dolarówek.

Oskarżony Edward Bednarski podaje, że od szwagra Ciaputowicza otrzymał 2 egzemplarze 5-o dolarówek na pamiątkę, a gdy przyszedł przyjaciel Majko, ułan, obecnie także oskarżony, na prośbę jego darował mu te 5-o dolarówki. Na zapytanie obrońcy Bednarskiego, adw. Dra Fellera podaje Bednarski, że darując te 5-o dolarówki Majce wyraźnie przestrzegał go, ażeby ich nie puszczał w obieg, gdyż mogą popaść w nieszczęście obaj.

Następny oskarżony ułan Majko potwierdza zeznania Bednarskiego z tem, że puściwszy w obieg jedną 5-o dolarówkę nie powiedział nic o tem Bednarskiemu. Oskarżony Puchalak i oskarżona Marja Chmielarska nie wniosły do postępowania dowodowego nic nowego.

Z powodu niestawiennictwa świadka, Zygmunta Gotlieba Trybunał na podstawie uchwały odroczył sprawę do następnej kadencji przysięgłych.

——0——

ECHA USZKODZENIA OBRAZU MATEJKOWSKIEGO.

W warszawskim sądzie okręgowym zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych redaktorzy Warszawianki, Rzeczypospolitej, Epoki, Robotnika i wszystkich trzech kurjerów warszawskich, oskarżeni przez p. Wojciecha Sikorskiego, tego samego, który niedawno w „Zachęcie" pociął płótno Matejkowskie „Batory pod Pskowem". Pan Sikorski bowiem uczuł się dotknięty do żywego głosami prasy (tym razem zgodnemi), o jego wybryku.

Na zapytanie przewodniczącego, zwrócone do „oskarżyciela", czy miał on z tego powodu sprawę sądową, odpowiedź brzmiała:

— Owszem.
— A czem się skończyła?
— Niczem.
— ?
— Bo mnie uznali za niepoczytalnego.

Bardzo dużo czasu zajęło odczytywanie długich, sążnistych skarg p. Sikorskiego na poszczególne organy prasy.

Oskarżyciel przemawiał za każdym razem i to bardzo kwieciście. Popierał przytem swoją akcję cywilną wytoczoną przeciwko zbrodniczym dziennikarzom.

Wysokość pretensji o odszkodowanie chwiała się między 8 a 11 tysiącami złotych. Od czego zależały te względy, któremi tak nierówno obdarzył p. Sikorski gazety stołeczne — trudno zrozumieć. Globalna kwota, o którą się upominał, wyniosła około stu tysięcy złotych.

Poza tą materjalną stroną, ujawniła się jednak i idealna. Mianowicie, zabierając w poszczególnych sprawach głos, twierdził p. Sikorski, że walczy o powszechny pokój i istotną prawdę, bo on jeden ją posiada.

W rezultacie wszystkie pretensje p. Sikorskiego zostały przez sąd odrzucone, a redaktorzy uniewinnieni.

——0——

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO. Wczorajszy 33-ci dzień procesu o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego, wypełniło przemówienie obrońcy braci Werbyckich, adwokata dra Starosolskiego. Kilkugodzinną mowę zakończył dr. Starosolski apelem do sędziów przysięgłych do wydania wyroku uwalniającego.

34-ty dzień procesu przeciw 17-tu członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, wypełniło przemówienie adwokata dra Szukiewicza, obrońcy głównego oskarżonego, Atamańczyka. Obrońca wygłosił swą dłuższą mowę w języku ukraińskim. Ławy dla publiczności przepełnione w czasie przemówienia prokuratora dra Laniewicza, częściowo opustoszały.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„FAUST" GOETHEGO.

Tragedja w 5-ciu aktach. Część I. Przełożył Emil Zegadłowicz.

Może dobrze się stało, że w aktualne kotłowisko politycznej wrzawy ze sceny teatru padają słowa, pełne głębokiej zadumy nad wiekową udręką ducha człowieczego, słowa, wznoszące myśl w sferę górnych spraw i wiekuistych bytu zagadnień. Przypomnienie bowiem człowiekowi, pogrążonemu w walce o taką czy inną materjalną doczesność, że nie wolno mu zapomnieć o odwiecznej tęsknocie ducha, przychodzi w porę. Lecz kto je usłyszy? Kto, mając uszy pełne krzyku codzienności, zechce zanurzyć się w ten porywający odmęt wieczności i rozkoszować się pięknem poezji Zegadłowicza, który swoistym, polskim tonem przepoił wielkie dzieło niemieckiego poety? Czy **wysiłek duchowy** teatru (tej w idealnym sensie kuźni ducha) nie wpadnie raczej w pustkę głuchej dzisiejszości, to rzecz, którą zostawmy na uboczu. Tem bardziej więc uznajmy **wysiłek artystyczny** naszej sceny, która ma tę szlachetną ambicję, by publiczności Krakowa, tych Polskich Aten, dać prezentację **całego** „Fausta", tego monumentalnego dzieła w dziejach kultury powszechnej, dzieła, z którego po części i nasz wielki dramat romantyczny się narodził, z „Dziadami" Mickiewicza na czele.

Odrzucając więc na bok takie czy inne nasze osobiste nastawienia, uczuciowe i artystyczne oraz łagodząc wrodzony nam a tak łatwy hyper-krytycyzm, który lubuje się tylko stwierdzeniem ciemnych plam, a jasnych barw dojrzeć nie chce, uznać musimy, że w przedstawienie cz. I. „Fausta", za którem ma pójść niebawem cz. II., teatr włożył olbrzymią sumę wysiłku i bardzo sumiennej pracy. Już za to samo należy się reżyserowi przedstawienia, dyrektorowi Nowakowskiemu, pełne uznanie. Że w inscenizacji przewagę uzyskała **strona widowiskowa**, jest tu naturalne prawo teatru, który w ruchu i obrazie uplastycznia słowo i akcję, a co też w tym wypadku osiągnęło niezwykle bogatą ekspresję.

Najbardziej rozpętaną, pełną Reinhardtowskiego rozmachu, była szalona **noc sabatu**, której zamęt orgjastyczny i krzyk obłąkańczy i księżycowa ekstaza w sumie wywołały wrażenie odurzające i niemal przykre, zgodnie zresztą z założeniem danej sceny. Pełną posępnej grozy była mroczna scena e… …wij **w katedrze**, gdzie z pięknem zharm…zowaniem pojęków i narzekań modlitewnych wymownie kontrastował ekspresyjny głos wyrzutów Złego Ducha (w silnem ujęciu p. Hałacińskiej). Że te czy inne sceny widowiskowe nie dały miłych wrażeń, że niektóre z nich wkraczają w przejaskrawioną realistykę (n. p. w piwnicy Auerbacha, a szczególnie „scena kocia" u czarownicy), to wynik potężnej dynamiki, tkwiącej w danych obrazach dzieła, których teatralna ekspresja nie może uniknąć jaskrawości. Tę zresztą stronę **widowiskową** przedstawienia w innym zupełnie kierunku uzupełniały część **filozoficzna** i część **liryczna** „Fausta", które na tle tamtych scen widowiskowych tem wymowniej podkreślały głębię myśli i piękno poezji dzieła. Bardzo zręczne związanie wstępnej sceny nadziemskiej z kontemplacyjną „improwizacją" Fausta, jak też i powiązanie dalszych scen, których zmiana dokonywała się szybko i sprawnie, było przykładem harmonijnie artystycznego układu całości, nie dającej się oczywiście w swym olbrzymim rozmiarze pomieścić na scenie, która musi rzecz samą kondensować i wiązać. Wiązadłem harmonijnem były z jednej strony pełne subtelnego ujęcia dekoracje p. Fedkowicza, chwycone przeważająco tylko ramowo, jako dyskretne tło żywego obrazu, a wypełnione bardzo dobrą grą świateł i cieni, z drugiej zaś strony ładnie zestrojone tony muzyki i śpiewu, kierowane sprawną ręką p. Meierholda.

Jeśli idzie o grę artystów, to przedewszystkiem należy podkreślić doskonałą dyscyplinę zespołową, pracowicie a przykładnie przeprowadzoną przez reżysera. Na tle zgranej całości i górującej widowiskowości indywidualne dramaty poszczególnych nie stały się czemś ciążącem. Główny dramat **Fausta,** rozpoczęty dopiero w I części, w szlachetnem ujęciu p. Buszyńskiego, miał formę typową dla romantycznego poematu, koturnową i deklamacyjną, dobrze jednak związaną w ekspresji słowa z umiarkowaą ekspresją gry, ruchu i wyrazu twarzy. Naogół więcej przemówił do mnie Faust w filozoficznej części wstępnej, niż w częściach dalszych. **Mefisto** p. Komornickiego był niewątpliwie ciekawy przez swą koncepcję danej postaci, a także przez swą tak odmienną od ustalonej w naszem pojęciu w tym wypadku swoistą staturę zewnętrzną, świetną grę, pełną zmian wewnętrznych. Górowała w niej jednak żartobliwa jowialność, zbyt może sympatyczna, jak na „jego djabelską mość". **Małgorzata** p. Niedźwieckiej była bardzo ładnem dziewczęciem, które słowa najwięcej ujmującego wdzięku miały w pierwszych scenach lirycznych (szczególnie w scenie ogrodowej) co jednak w następnych dramatycznych scenach zatarło się nieco na tle głosowo monotonnej ekspresji. Z uznaniem podnieść należy, że wszystkie drugoplanowe role były pełne życia i plastyki scenicznej, jak Marta p. Klońskiej, b. sympatyczny uczeń p. Milskiego, świetny dziad p. Leliwy, doskonała stara baba p. Zalewskiej, pełna werwy Halszka p. Trenczyńskiej (która prócz talentu ma szczęście do dobrych dla siebie epizodów), Altmajer p. Żurowskiego i wielu innych, których wysiłek zbiorowy przykładnie obrazował pracowite dzieło reżysera, jak też i twórcze, budujące ognisko, rozpalone po wszystkie czasy w nieśmiertelnem dziele Goethego, tak w porę dzisiaj przypominającem, że „jeno ten godzien życia i wolności kto je codziennie zdobywa". **(p.)**

Tajemnicze morderstwo w Marsylji.

Marsylja, 9 marca. Elegancki świat Marsylji poruszyła **sensacyjna wieść o zagadkowej zbrodni,** której ofiarą padły nocy ubiegłej **dwa życia ludzkie.**

Willę „Bergola Fleurie" zamieszkiwał inżynier Jean Freschetti wraz z żoną i teściami. Willa miała złą opinję, mianowicie **istniały** ponoś uzasadnione **pogłoski, że zbudowano ją celem udzielania chwilowego przytułku bogatym parom zakochanym.**

Krytycznej nocy teściowie inżyniera Freschetti byli w Paryżu. Nagle rozległo się **gwałtowne dzwonienie.** Pozostająca od niedawna w służbie pp. Freschetti **bona Germaine Labecke** obudziła inżyniera i **razem z nim udała się do ogrodu,** aby zobaczyć, kto się tak późno dobija.

Żona p. Freschetti, obudzona hałasem, podeszła do okna, otworzyła je **i ujrzała mężczyznę i kobietę, domagających się energicznie wpuszczenia.** Freschetti kategorycznie **odmówił,** wyjaśniając, że willa nie jest domem schadzek. Na to **rozległy się dwa strzały, które powaliły natychmiast trupem inżyniera i bonę.**

Powód zamordowania tych dwóch osób jest zupełnie zagadkowy. Policja przypuszcza, że **tajemnica tkwi w przeszłości bony i że to ona właściwie była celem zemsty** nieznanych zbrodniarzy.



Dnia 9 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, i wszystkie dni następne bieżącego i przyszłego tygodnia „Faust". Dyrekcja tramwaju komunikuje, że po ukończeniu przedstawienia oczekiwać będą wozy tramwajowe: linja Nr. 1 — pod Barbakanem, Nr. 2 w stronę Łobzowa — na Głównym Rynku, Nr. 3 w stronę Podgórza — u wylotu ul. Szpitalnej, Nr. 6 w stronę Salwatora — u wylotu ul. Szpitalnej.

Niedziela: Po poł. „Mamusia" (ceny po popołudniowe), wieczorem „Faust".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w sobotę dnia 10 i w niedzielę 11 b. m. o godz. 7.30 wieczorem świetny wodewil w 5 aktach Kazimierza Majeranowskiego p. t. „Gdzie djabeł nie może", który dzięki doskonałej reżyserji Eug. Zaluckiego, jakoteż wyborowej grze artystów-amatorów, zdobył ogromne powodzenie. W niedzielę o godz. 3.30 po południu pełen humoru wodewil w 3 aktach Stefana Turskiego p. t. „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Faust".
Sobota: „Faust".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Piekny Rigo".

—0—

„MASKI WYBORCZE", wybrane i niewybrane, z dowcipnym, satyrycznym tekstem Jadwigi Migowej i z doskonałemi karykaturalnemi maskami Antoniego Wasilewskiego, pojawią się jeszcze tylko dwa razy, a to w kawiarni „Pavillon" w godzinach niezmiernie dla publiczności dogodnych, albowiem początek rewji naznaczony został na godzinę 6 wieczorem, w sobotę 10 i w niedzielę 11 b. m. Przesuną się tedy w wesołem naświetleniu wybornej satyry znane osobistości krakowskie gwoli śmiechu i ogólnej uciechy.

STEFAN JARACZ WYSTĄPI TYLKO RAZ JEDEN W KRAKOWIE. Znakomity artysta Stefan Jaracz, którego występy w „Szczęściu Frania" zyskały tak bezwzględne uznanie u krakowskiej publiczności, wystąpi w „Bagateli" 13 b. m. w sztuce Svena Lange „Samson i Dalila". W roli Krumbacha, którą w „Samsonie i Dalili" odtwarza Jaracz, jest genjalną wprost kreacją, niezrównaną w swej sile wyrazu dramatycznego i pod względem głębi ujęcia. Rzecz tedy zupełnie naturalna, że koła interesujące się teatrem z żywem zainteresowaniem, z niecierpliwością oczekują dnia 13 b. m., kiedy danem im bedzie ujrzeć Jaracza w jednej z jego najświetniejszych ról. Partnerką Jaracza jest młoda, utalentowana artystka scen warszawskich, p. Zofja Ślazka. Bilety na to niezwykle atrakcyjne przedsawienie już do nabycia przy kasie „Bagateli".

CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH ze swoim świetnym dyrygentem, Kostriukowem, który wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we wtorek 13 b. m., wykona bogaty program, złożony ze słynnych pieśni, jak: Don do słów Puszkina, Burłaki, Pieśni Kubańskie, Gwiazda Północy, Legenda o atamanie Płatowie etc.

Co grają dzisiaj w kinach.

Uciecha: „Wschód słońca" według noweli H. Sudermana (Janet Gaynar.)
Bagatela: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Corso: „Metropolis" (Brygitta Helm i Al. Abel).
Nowości: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Promień: „Faust" (E. Jannings).
Sztuka: „Wschód słońca" według noweli H. Sudermana (Janet Gaynar.)
Wanda: „Marsyljanka".
Warszawa. „Upiory" (Harry Peel).

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na sobotę, dnia 10 marca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lot.-met. oraz koncert płyt gramof. z firmy L. Hutterera, Kraków, Grodzka 34. Godz. 15—15.20: Transmisja kom.: met. i gosp. Godz. 16.40—17.25: Odczyt p. t.: „Ziemiaństwo polskie w ostatnich wiekach Rzplitej i pod zaborami" wygł. dyr. J. Friedberg. Godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. Godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. Godz. 19.05—19.15: Transmisja kom. roln. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Transmisja z Katowic odczytu p. t.: „Budżet i jego wykonywanie", wygł. dr. M. Bielak. Godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady Ministrów. Godz. 20.30: Transmisja z Warszawy. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tan. z kawiarni „Astoria" z Katowic.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, kom. lot.-met., hejnał z wieży Marjackiej, muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 15—15.20: Komunikaty: met. i gosp. Godz. 15.60—16: Przerwa. Godz. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Współczesne zagadnienia florystyczne a szkoła" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. dr. J. Kołodziejczyk. Godz. 16.25—16.40: Komunikaty. Godz. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Skarkowość komunalna" odczyt I szy (dział „Samorząd") wygł. prof. dr. B. Markowski. Godz. 17.5—17.20: Przerwa. Godz. 17.20—17.45: „Radjokronika", wygł. dr. M. Stępowski. Godz. 17.45—18.55: Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa, żywy numer „Promyka" (tygodnika dla dzieci). Godz. 19.5—19.15: Kom. rolniczy. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Portrety literackie" p. t.: „Ignacy Grabowski", wygłosi redaktor Z. Dębicki. Godz 20—20.50: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów. Godz. 20.30: „Baron cygański", operetka w 3 aktach Jana Straussa. Wykonawcy: Bielska, Zamorska, Salecki, Rapacki, Krzewiński, Horski i in. Godz. 22—22.5: Sygnał czasu i kom. lot. met. Godz. 22.5—22.20: Kom. PAT. Godz. 22.20—22.30: Kom.: pol., sport. Godz. 22.30—23.30: Tran. muzyki tanecznej.

Poznań (340). Godz. 13: Notowania giełdy pien. i zboż.-tow. Godz. 13.15—14.15: Muzyka gramof. Płyty z magaz. K. Kłosowski, Poznań, ul. 27-go Grudnia 6. Godz. 17—17.20: Gawęda harcerska. Godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Rozwój Polski na morzu" Wykł. red. H. Wawrzyniak. Godz. 17.45—19: Wieczór lekkiej muzyki. Udział biorą: Orkiestra 7 PAC. pod batutą St. Sternalskiego. W. Dobroczyńska (sopran), K. Kopczyński (baryton). M. Sauer (akomp.). 1) Marsz: „Pod gwiaździstą banderą"; 2) Lehar: Arja: „Czy to ty" z op. „Hr. Luksemburg": Strauss: Arja: „Ty, ty, moje marzenie" z op. „Bohaterowie"; 3) Fantazja z op. „Córka pułku"; 4) Warczewski: Sen „Ty czekaj mnie dzieweczko"; 5) Strauss: Arja: „Śpiewaj, ach śpiewaj walczyku ty" z op. „Czar walca"; 6) Kalmana: Walc „Dzieci wsi"; 7) Ray: „Twój uśmiech słodki" — Romans cygański: „A więc dzisiaj rozstałem się z tobą"; 8) Bajkowska. List: „Ach dlaczego ta noc". Oczy czarne; 9) Moszkowski: Serenada. Godz. 19.15—19.35: 48-ma lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), wygł. p. Omes Neveaux. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Wędrówki po ziemi gostyńskiej" wygł. dyr. J. Kilarski. Godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu org. przez Prezyd. Rady Min. Godz. 20.30—22: (Transmisja z Warszawy) „Baron cygański" operetka w 3 aktach J. Straussa. Godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom.: met. i PAT. Godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tan. z restauracji „Palais Royal".

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Pols. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. Godz. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „A. Asnyk, poeta i działacz społeczny" — Mikulski, dyr. Seminarjum. Godz. 17.5—17.20: Komunikaty. Godz. 17.45—19.55: Program dla dzieci: Godz. 18.55—19.15: Komunikaty. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa. O budżecie i jego wykonywaniu" wygł. dr. M. Bielak, naczelnik Wydziału skarb. woj. śl. Godz. 20—20.30: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Godz. 20.30—22: Operetka „Baron cygański" J. Straussa z Warszawy. Godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT. Godz. 22.30—23.30: Muzyka lekka.

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: „Chwilka białoruska. Godz. 16.55—17.15: „Inspekt i rozsadnik", odczyt z działu „Ogrodnictwo" wygł. prof. Seweryn Monkiewicz. Godz. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. Godz. 17.50—19: Audycja literacka, zradjofonizowane Ballady i romanse A. Mickiewicza, w wykonaniu artystów „Reduty". Godz. 19—19.25: Gazetka radjowa. Godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości. Godz. 19.35—20: „Stosunki polsko-litewskie dawniej a dziś", odczyt z działu „Nauka o Polsce", wygł. prof. U. S. B., dr. Wacław Komarnicki. Godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów. Godz. 20.30: Transmisja z Warszawy: Operetka J. Straussa: „Baron cygański". Godz. 22: Komunikaty PAT. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NOCNE ŻYCIE DŻUNGLI PRZEZ RADIO. Radjostacja w Kalkucie zorganizowała ostatnio transmisję, która wzbudziła ogromne zainteresowanie. Oto kierownictwo tej stacji zainstalowało w dżunglach cały szereg mikrofonów, skąd po skończeniu koncertu, transmitowane były wszelkie echa i odgłosy nocnego życia dżungli. Audycja ta podobno z całym naturalizmem oddała nastroje nocy w dżungli.

Gehenna paszportowa.

Opowiadanie historyczne z dokumentów oryginalnych ułożył Emeryt.

(Dokończenie).

Stanąłem w budynku administracji podatków — ale do kogo się tu zwrócić? Szczęściem na drzwiach zobaczyłem napisy. Spostrzegłszy nazwisko znajomego, walę prosto we drzwi. Biurko opróżnione, ale na boku siedzi niewiasta. Proszę o objaśnienie.

— Nr. 38 na lewo w korytarzyku.

Korytarzyk znalazłem, ale z powodu panującej ciemności numeru nie mogłem znaleść. Wszedłem na chybił trafił, na szczęście dobrze. Urzędnik (nie wiem jego tytułu) przyjął podanie, pozwolił mi nawet usiąść na aktach, spoczywających na stołku, ale odrazu zapytał:

— A stemple pan ma?

— Stemple? Na świadectwo niezamożności?

— Tak, proszę pana, dwa stemple po 3 zł. Jeżeli pan nie ma, można dostać na 1 piętrze u woźnego.

Wyszedłem po stemple, ale gdzie szukać woźnego. Urzędnicy mają przynajmniej bilety na drzwiach, „funkcjonarjusz" niższy, którego postaremu „woźnym" mienią, biletu nie ma. Chodzę tedy po korytarzu i modlę się do Opatrzności Boskiej. Idzie człowiek z wielką księgą — i co powiecie — to był opatrznościowy woźny. Stemple sprzedał, wprawdzie przy wydawaniu reszty pomylił się nieco na swoją korzyść wzorem włoskich kasjerów kolejowych, ale wygodził.

Niosę tedy stemple, kładę z zadowoleniem na biurku, a pan urzędnik jak pisał tak pisze, przegląda moje asygnaty miesięcznej pensji, sumuje, odejmuje i oświadcza, że dochód o mało nie dosięga niedozwolonej cyfry. Potem rozpisał się na dobre i czekałem tylko, kiedy zapyta o imiona mych wnuków, skoro policja była ciekawa imion moich rodziców. Wreszcie wszystko było gotowe i pieczątka przybita, ale jeszcze — podpis pod nrem 30. Na pożegnanie rzuciłem grosz wdowi do puszki na uzdrowisko dla chorych urzędników. Niech im Pan Bóg da zdrowie, skoro się nie pytają o imiona wnuków...

Numer wskazany był pusty, ale przecie doczekałem się podpisu. Lecę — przepraszam: człapię w kaloszach i z parasolem w ręku, nie zapomniawszy już czapki do — magistratu.

— To rzecz dziwna — odpowiadam p. komisarzowi — że na świadectwo niezamożności żądają stempli za 6 zł. Przecież to nonsens.

Pan komisarz spojrzał na mnie poważnie i rzekł:

— I tu trzeba złożyć opłatę miejską w kwocie zł. 3.30.

— I tu opłatę; Boże, ileż tych opłat i stempli przy paszporcie „ulgowym", wydanym na podstawie świadectwa „niezamożności!" Ale wyszypłałem ostatki z pormonetki i położyłem na biurku. Pan komisarz świadectwo podpisał; wyszedłem, aby zdążyć do lekarza, czyli, przepraszam: do fizyka powiatowego.

O nie ciesz się wodzu stary —
Zmienne ludzkie są koleje —
Patrzaj, słuchaj, co się dzieje...

deklamowałem sobie wierszyki Morawskiego, jeszcze w kl. II poznane, kiedym stanął przed drzwiami fizykatu i wyczytał, że „tylko we środy" przyjmuje się „strony" i to od godz. 9—11 przed południem. A dziś — sobota... więc przerwa dni czterech.

Tak się zakończył niefortunnie starań o paszport dzień czwarty.

We środę następną około godz. 10 stanąłem u celu; kilka osób chodziło po półciemnym korytarzu, ale nie zważając na nic, zapukałem i wszedłem do pierwszego pokoju. „Proszę poczekać na korytarzu!", spotkał mię głos gromki z pod okna, gdzie siedział jakiś tęgi mężczyzna, a przy biurku stała wiejska kobieta. Byłem przerażony tem wyrzuceniem mię za drzwi, które mi się jeszcze nie przytrafiło, ale zdając to wszystko na akcesorja „paszportu ulgowego", posłusznie cofnąłem się na korytarz. Po chwili kobieta wyszła, a tensam głos zaprosił mię do wnętrza. Sądząc, że mam do czynienia z „funkcjonarjuszem niższym", zapytałem o pana fizyka i ze zdumieniem dowiedziałem się, że go mam przed sobą we własnej osobie.

Przedstawiłem się i przedstawiłem mój interes.

— A czy podanie Pan złożył? — zapytał fizyk.

— Złożyłem przed tygodniem w dyrekcji policji.

— Ale nie o dyrekcję policji pytam, ale tu, na parterze...

Widząc moje przerażenie, ciągnął dalej:

— ...tu w dzienniku podawczym trzeba złożyć podanie, że Pan prosi o urzędowe zbadanie przez lekarza powiatowego, celem uzyskania paszportu zagranicznego.

— To nie wiedziałem, że jeszcze trzeba wnosić podania...

— A tak, i niech Pan przylepi na podaniu stempel za 3 zł. i przyniesie w przyszłą środę znowu takisam stempel na świadectwo lekarskie.

Podziękowałem za informacje, a schodząc na dół, rozmyślałem: podanie ze stemplem, stempel na świadectwo, przyszła środa.. Boże, Ty to widzisz i nie grzmisz!

Niefortunny dzień piąty starań moich o paszport.

Wreszcie wniosłem podanie, przyjęte bez poprawki, i następnej środy zjawiłem się u lekarza, trzymając stempel za 3 zł. w ręce. Badanie i połączone z tem formalności odbyły się składnie, ale świadectwa nie dostałem do ręki, tylko zapewnienie, że będzie w tych dniach odesłane do dyrekcji policji.

„W tych dniach" — myślałem sobie, to w każdym razie trudno przypuścić, aby się stało przed niedzielą, więc pójdę w poniedziałek.

Szósty dzień upłynął stosunkowo pomyślnie.

Ale przerażała mię myśl, że dzień następny będzie siódmy, a ja nie mam szczęścia do siódemki. Licho wie, czego tam zażądają znowu odemnie, a może lekarz uznał mię za zdrowego i jeszcze zaproponował reaktywowanie!.. E, co to, to nie, dzisiaj się nie potrzebuje starych, doświadczonych i wypróbowanych mamutów, bo łatwiej można pokierować żółtodzióbkami, mającymi o powierzonej im czynności takie wyobrażenie, jak ślepy o kolorach...

Idę tedy w poniedziałek do dyrekcji policji niepewny, co mię tam czeka.

Pan komisarz papiery wyciągnął, przeliczył, przejrzał i ze spokojem, którego mu naprawdę pozazdrościć trzeba, odłożywszy je na bok, wysunął długą szufladę i wyjąwszy zielony blankiet, zwrócił się do mnie:

— Proszę ten blankiet wypełnić w całości, i sumę 21 złotych zapłacić na poczcie. Skoro to nastąpi, paszport wydamy.

No, jeżeli tylko tyle, to chwałaż Ci Boże, a ta siódemka nie taka znowu straszna. Wypełniwszy tedy wszystkie puste rubryki, idę na filję pocztową na Podwalu, aby nadać zł. 21. Przy okienku, jak to bywa prawie zawsze w tym urzędzie, stoi kilka osób. Czekam cierpliwie, aż się załatwią te, które przybyły przedemną. Wreszcie podaję mój czek, ale mi go ręka niewieścia zwraca natychmiast, wskazując okienko sąsiednie: „To tam!" Odsuwam się tedy do okienka sąsiedniego, obsadzonego gęsto przez obie płci; zwłaszcza jedna pani o peryferji niezwykłej, zajmuje prawie całe okienko. Ano trudno, skorom się podał już na te umartwienia, trzeba wycierpieć do końca. Osoby się usunęły, przyszła kolej na mnie, ale pieniędzy nie biorą. „Proszę Pani, pieniądze" — odzywam się nieśmiało. „To tam!" — pokazuje na okienko poprzednie.

Aha, rozumiem; to ta pani pisze, a tamta rachuje. No może i tak być, ale to znowu nowość na pocztach polskich, które ustawicznie wprowadzają nowości w urzędowaniu, i urzędują coraz gorzej... Otrzymałem wreszcie potwierdzenie i odszedłem w stanie błogiej pewności, że skoro jutro dzień ósmy mych starań, to już na pewno będzie koniec wszystkiego, bo mi ósemka zawsze sprzyja.

I tak się stało.

Paszport wreszcie otrzymałem, a wszystkie szczegóły starania się o niego spisałem wiernie dla pamięci potomności, jak to Polacy w odrodzonej Polsce przesiąkli moskiewskiemi obyczajami i nietylko przy każdej sposobności żądają po moskiewsku imienia ojca, ale nie mogą sobie wyobrazić życia bez paszportów, które były istotą polityki rosyjskiej. Widocznie hołdują zasadzie, że „ex Oriente lux", a boją się Zachodu...

Dział gospodarczy

Ustawodawstwo socjalne w przededniu reformy.

Nowy Sejm czeka wiele ciężkich i trudnych zadań. Do jednego z najtrudniejszych może, należeć będzie kwestia przebudowy naszego ustawodawstwa socjalnego, do którego przygotowania są w pełnym toku. W czasie debat i uchwał dotyczących zagadnień tych więcej, niż kiedykolwiek, da się poznać stopień uświadomienia gospodarczego i zrozumienia potrzeb gospodarstwa krajowego przez nowy Sejm.

Polski system ubezpieczeń socjalnych znajduje się w przededniu reformy, a to **w kierunku rozszerzenia pewnych rodzai ubezpieczeń na obszar całego państwa, ich unifikacji, następnie w kierunku centralizacji,** względnie zjednoczenia pewnych ubezpieczeń. Nie wszystkie nowe projekty reform można przyjąć bez zastrzeżeń, wprost przeciwnie. — Wielka ich liczba może być z łatwością poddana krytyce, jako nielicząca się z istotnemi potrzebami gospodarstwa krajowego.

Pierwszym krokiem do reformy było wprowadzenie w życie znanego rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które dotyczy wszelakiego rodzaju niezdolności do pracy, z wyjątkiem choroby, a więc bezrobocia, starości, śmierci. Jako lokalne organy egzekutywy działać mają Kasy Chorych. Obciążenie premjami wynosi 10 proc. płac, przyczem wśród niższej skali płac pracodawca płaci 3/5, a pracobiorca 2/5 premji.

Gotowy jest również projekt ustawy o unifikacji i rozszerzeniu ubezpieczenia pracowników fizycznych, jednakże projekt ten ma być dopiero załatwiony przez Sejm. Na podstawie tego projektu mają być wszyscy pracownicy fizyczni zatrudnieni w przemyśle, handlu i rolnictwie ubezpieczeniu przeciw chorobie, kalectwu, starości i śmierci. Tak jak dotychczas do systemu tego ma być włączone ubezpieczenie od choroby pracowników umysłowych. — Organizacja ta ma być scentralizowana w kilku terytorjalnych zakładach, równocześnie rozbudowywana według sieci istniejących Kas Chorych. Obciążenie ma wynosić 14 proc., z czego gros płacić będzie pracodawca.

Przy pełnej rozbudowie tego systemu **miałyby wynosić roczne wpływy wszystkich publicznych ubezpieczeń z tytułu premji, nie wiele mniej niż 1 miljard złotych, podczas gdy obecne ciężary socjalne Polski wynoszą okrągło 400 milj. zł.** Już sam stosunek tych dwu cyfr do siebie wskazuje, że **praktyczne przeprowadzenie tych projektów w obecnych warunkach jest nierealne.** Już obecnie koszty produkcji pod wpływem wysokiego obciążenia socjalnego znacznie są podwyższone, a rentowność przedsiębiorstwa zmniejszona. Dalsze podwyższanie ciężarów socjalnych mogłoby sprowadzić ruinę szeregu placówek gospodarczych, wpłynąć na podwyższenie cen, zwichnięcie równowagi gospodarczej i uniemożliwić naszej produkcji konkurencję zagranicą.

Na terenie ustawodawstwa socjalnego gotowe są projekty ustaw o umowie pracy pracowników umysłowych, o umowie pracy pracowników fizycznych, o ogólnem wprowadzeniu sądów pracy i ochronie pracy. Z wyjątkiem pierwszego projekty te zapewne zostaną wprowadzone w życie nie dekretem Prezydenta, lecz zostaną przedłożone pod obrady nowego Sejmu.

Z pośród innych zagadnień socjalnych należy podnieść pomyślne załatwienie sprawy skrócenia czasu pracy dla pewnych kategoryj robotników hutniczych na G. Śląsku z 10 na 8 godzin, co nastąpiło z dniem 1 stycznia 1928 r. Równocześnie została uzgodniona sprawa obniżenia płac dniówkowych w tym przemyśle, w związku ze skróceniem czasu pracy.

Tak więc, jak widzimy, w dziedzinie socjalnej panuje ożywiona działalność. W zasadzie powódź projektów może zasługiwać jedynie na pochwałę ze względu na słuszne intencje i przesłanki, które leżą u podłoża ich inicjatywy. Z drugiej jednak strony zbytnia gorliwość w kierunku rozbudowy naszego ustawodawstwa socjalnego i systemu ubezpieczeń socjalnych może nas zaprowadzić na manowce, zwłaszcza jeżeli nie będziemy zwracać uwagi na braki panujące w już istniejących instytucjach społecznych. Na pierwszy plan przy reformie całego systemu naszej opieki społecznej winna się wysunąć **konieczność reorganizacji naszych instytucyj społecznych**, w szczególności zaś ich administracji, a nawet w przyszłości należałoby się zastanowić nad obniżeniem niektórych stawek niepotrzebnie zbytnio wygórowanych, co prowadziło, jak wykazuje statystyka w ciągu ostatnich dwóch lat normalnej gospodarki pieniężnej, do gromadzenia bardzo znacznych funduszów przez instytucje społeczne.

Zbytnia akumulacja kapitałów przez instytucje społeczne, zwłaszcza w razie ich dalszego trwania, odbywała by się ze szkodą życia gospodarczego, które cierpi, jak wiadomo, stale na silny brak kapitałów obrotowych, podczas gdy kapitały w ten sposób wycofane z obiegu, zazwyczaj nie mogą być zużytkowane w tak produkcyjny sposób, jak by to miało miejsce, gdyby stały do dyspozycji życia gospodarczego.

—o§o—

Statystyka przemysłowa.

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie przystąpił obecnie do bardzo starannego **uporządkowania i opracowania statystyki przemysłowej**, napotyka jednak **na ogromne trudności**, gdyż firmy zobowiązane do składania sprawozdań w bardzo znacznej mierze obowiązkom składania zeznań o statystyce przemysłowej **nie czynią zadość.**

Główny Urząd Statystyczny widział się zatem zmuszonym do wydania **całego szeregu zarządzeń**, które pod **zagrożeniem bardzo surowych kar określają ściśle sposób i termin składania poszczególnych sprawozdań.**

W zarządzeniach tych Główny Urząd Statystyczny przewiduje między innemi także **składanie zeznań przez te firmy, które w pewnym ściśle oznaczonym okresie danego roku sprawozdawczego przedsiębiorstwa przez się prowadzone zlikwidowały.**

Magistrat zawiadamia niniejszem sfery zainteresowane, że przepisy te są **do przejrzenia we Wydziale III Magistratu** II p. ofic. od ul. Poselskiej, drzwi Nr. 14 i przestrzega właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, aby we własnym interesie zapoznali się z niemi co rychlej, nie chcąc narazić się na wspomniane wyżej skutki karne.

—o—

Regulacja cen cegły.

W związku z nadchodzącą kampanją budowlaną rząd stara się usunąć tak ważną przeszkodę w rozwoju budownictwa, jaką w każdym sezonie stają się wyśrubowane przez niesumiennych spekulantów ceny artykułów budowlanych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, który zatwierdził nowelizację ustawy z dn. 30 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu cen przedmiotów powszechnego użytku i do tych przedmiotów zaliczył cegłę, jako artykuł pierwszej potrzeby.

Energiczny ten środek zapobiegawczy jest bardzo na czasie. Niesumienne kalkulacje fabrykantów cegły wprowadzały istny zamęt do stosunków budowlanych. Kosztorys na budowę jakiegokolwiek gmachu tracił formalnie aktualność i rację bytu nieraz już po kilku tygodniach i wiele budów nie przychodziło do skutku z tej tylko przyczyny, ponieważ właściciel liczył się z wydaniem mniejszej sumy na materjały budowlane, a tu nagle suma ta wzrastała o kilkadziesiąt procent.

Należałoby te same zabezpieczenia zastosować wobec wszechpotężnych dzisiaj karteli cementowych, ponieważ cena cementu jako nieodłącznego składnika betonu, z którego budowana jest dzisiaj większość gmachów, podlega tym samym wahaniom, co ceny cegły i wpływa również hamująco na ruch budowlany. Kartele cementowe są istnemi szkodnikami ruchu budowlanego i byłoby bardzo na czasie, aby czynniki powołane wglądnęły nieco w ich działalność.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

ROZPORZĄDZENIE O WYWOZIE ZŁOTA. Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 z. m. w sprawie wywozu za granicę złota.

Podług tego rozporządzenia, wywóz za granicę państwa złota w sztabach, oraz w postaci odlewów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, jak również w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci — jest zakazany, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych niżej.

Dozwolony jest wywóz za granicę złota w postaciach wymienionych, gdy wywożący udowodni, że przywiózł poprzednio z zagranicy taką samą ilość tego kruszcu w którejkolwiek z tych postaci. Wyłącznym dowodem przywozu złota z zagranicy jest imienne zaświadczenie urzędu celnego lub placówki granicznej kontroli skarbowej, stwierdzające fakt przywozu złota, jego postać, oraz przybliżoną wartość lub przybliżoną wagę czystego kruszcu. Zaświadczenie takie jest ważne w ciągu dwóch miesięcy od daty wystawienia i uprawnia wymienioną w niem osobę do wywozu w powyższym okresie czasu bądź tychsamych przedmiotów, na które opiewa, bądź ich ekwiwalentu co do wartości lub zawartości zakazanych do wywozu. Urzędy celne oraz placówki granicznej kontroli skarbowej wydają na żądanie osób interesowanych zaświadczenia przywozu złota z zagranicy tylko w przypadkach, gdy przywożone złoto podpada pod zakaz wywozu.

Minister skarbu lub władza przezeń wyznaczona może udzielać zezwoleń na wywóz za granicę złota w postaciach, w których wywóz tego kruszcu jest zakazany. W drodze rozporządzenia minister skarbu może na określony czas lub też do odwołania jeneralnie zwolnić do wywozu za granicę złoto w poszczególnych lub wszystkich postaciach wyżej wymienionych.

Naruszenia postanowień niniejszego rozporządzenia ulegają ukaraniu, stosownie do ustawy karnej skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 608) tak, jak naruszenia przepisów wskazanych w art. 1 L. 1 tejże ustawy.

Przepis art. 237 ustawy karnej skarbowej ma zastosowanie z tą zmianą, iż karę wymierza się w wysokości, przewidzianej tą ustawą, także w sprawach rozstrzygniętych w pierwszej instancji.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie dni 7 od dnia ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 sierpnia 1924 r. o zakazie wywozu za granicę złota i srebra, oraz wydane na jego podstawie rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 17 września 1924 roku.

ROKOWANIA Z PLANTATORAMI CUKROWYMI BEZ REZULTATU. Na odbytej w Warszawie w dniu 29 z. m. wspólnej konferencji przedstawicieli Związku cukrowni i Związku plantatorów buraków cukrowych, po długotrwałych obradach, nie osiągnięto porozumienia co do wysokości gwarantowanej ceny buraków na rok bieżący.

Przedstawiciele cukrowni b. Królestwa Kongresowego, Wołynia i Małopolski oświadczyli, że w obecnej sytuacji nie mogą zagwarantować plantatorom zapłaty, żądanej przez nich ceny za buraki, jakkolwiek i w zupełności uznają słuszność tego żądania. W tym stanie rzeczy zachodzi obawa, że zarówno obszar plantacji, jak i produkcja cukru znów ulegnie pewnemu zahamowaniu, co w rezultacie ujemnie odbije się na bilansie handlowym.

ROZWÓJ ROLNICTWA W POLSCE W CYFRACH. Rolnictwo nasze robi postępy z roku na rok. Świadczą o tem zarówno zwiększanie przestrzeni pod zasiewy, jak i zbiór poszczególnych gatunków płodów rolniczych.

Ilość powierzchni, obsianych w r. 1927 w porównaniu z rokiem 1926 zwiększyła się o 182.000 ha — nastąpiło to wskutek uprawy nieużytków i odłogów wojennych. Dotąd jednak nie osiągnęliśmy obsiewów z lat przedwojennych.

Różnica ta w porównaniu z rokiem 1913 wynosi dla pszenicy 214.000 ha, dla żyta 198.000 ha.

ZNOWU PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Z Wrocławia donoszą: Górnośląskie związki przemysłowe wypowiedziały z dniem 31 marca b. r. wszystkie umowy z górnikami. Związki zawodowe robotników dotychczas nie powzięły uchwały, w jaki sposób zareagują na wypowiedzenie umów.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-BELGIJSKI ZAWARTY. W dniu 23 z. m. podpisano w Paryżu nowy traktat handlowy między Francją a Związkiem belgijsko-luksemburskim. Narady przed podpisaniem trwały przeszło trzy miesiące i pomimo licznych trudności, w ubiegłym tygodniu doprowadzone były do końca. Czas trwania traktatu ustalono tymczasowo na rok. Francji przyznano wywóz do Belgji i do Luksemburga win, jedwabi i samochodów. Belgja zaś będzie miała prawo wysyłać do Francji lokomotywy, broń myśliwską i różne wyroby metalurgiczne.

Z HANDLU WYROBAMI STALOWEMI. W ostatnich czasach było wiele bankructw wśród kupców tej gałęzi handlu. Mimo wielkich trudności w sprowadzaniu towarów stalowych z Niemiec, kupcy u nas mają tak duże zapasy, że konkurują z sobą zawzięcie. Czechosłowacja i Austrja usiłują konkurować z Niemcami w zakresie wywozu do Polski, ale nie mogą udzielać tak długoterminowego kredytu, jak Niemcy. Zagranicą wyroby stalowe mają bardzo mocną tendencję. Widelce, noże i łyżki podrożały o 10 procent, w Warszawie cen jeszcze nie podniesiono.

Ze sportu.

Komitet przysposobienia kobiet do obrony kraju.

W tegorocznym planie Obozów letnich, organizowanych przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. (Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego) przewidywane są tylko instruktorskie obozy żeńskie, a mianowicie:

I. Grupa obozów W. F. w Wągrowcu (Poznańskie) od 1/VII. do 1/VIII. dla nauczycielek W. F., nauczycielek szkół powszechnych, instruktorek stowarzyszeń i Klubów sportowych. Celem obozów tych jest: uzupełnienia metodyczne, praktyczna nauka dwu lub trzech sportów, ich instruowania, zdobycie umiejętności prowadzenia gier ruchowych, zaznajomienie z zadaniami i metodami pracy W. F.

II. Grupa obozów P. W. W Kościerzynie (Pomorze) od 1/VIII. do 20/VIII.

a) **Obóz instruktorski:**

dla kandydatek na kierowniczki pracy P. W. Kobiet, ze stowarzyszeń i z pośród słuchaczek P. W. i W. F., które ukończyły pierwszy rok przeszkolenia na obozie letnim lub w hufcu. Zobowiązanie do dwu lat pracy,

b) **obóz dla nauczycielek, akademiczek,** biuralistek, kandydatek na komendantki Hufców i zespołów szkolnych P. W. w Stowarzyszeniach. Zobowiązania do pracy przez jeden rok,

c) **obóz dla młodzieży szkolnej,** tj. dla kandydatek na pomocniczki instruktorek w Hufcach szkolnych, które mają minimum rok pracy w Hufcu. Zobowiązanie do pracy w Hufcu i do przejścia kursu fachowego po ukończeniu szkoły,

d) **obóz dla młodzieży pozaszkolnej** (z wykształceniem minimum szkoły powszechnej) kandydatek na pomocniczki instruktorek w zespołach P. W. stowarzyszeń. Zobowiązanie do rocznej pracy w Stowarzyszeniu.

Wszystkie kandydatki do Obozów muszą przedstawić świadectwo lekarskie, podpisać ustanowioną deklarację i zaprzyć się w wymagane wyekwipowanie.

Dla ostatecznego ustalenia miejsc na poszczególnych rodzajach Obozów, Państwowy Urząd W. F. i P. W., musi mieć w terminie do 15/5. zgłoszenia: skład, w jakiej ilości i na jakich rodzaj Obozów zgłaszane są kandydatki.

Uprzejmie zatem proszę o zgłoszenie owych kandydatek **najdalej do 12 marca**, do Biura Przysposobienia Woj. Kobiet, Rynek 34, III p. (prawa oficyna). Godziny urzędowe od 10—12. Biuro to udziela również szczegółowych informacyj w sprawie Obozów.

PODGÓRZE — WISŁA.

W najbliższą niedzielę rozegra pierwsza drużyna Wisły ostatni swój mecz przed mistrzostwami ligowemi. Przeciwnikiem jej będzie drużyna Podgórza, która w przeciwstawieniu do swego zeszłotygodniowego występu, tym razem zjawi się w komplecie, chcąc z mistrzem Ligi uzyskać jak najlepszy wynik. To też zainteresowanie tym meczem będzie bez porównania większe, jak wszelkiemi innemi. Początek zawodów o godz. 3.15 popołudniu na boisku Wisły.

ZWIERZYNIECKI K. S. — CRACOVIA I.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 3 popoł. rozegra I drużyna Cracovii na boisku własnem, jedne z dalszych zawodów przygotowawczych do wielkiej kampanji mistrzostw ligowych. Przeciwnikiem niedzielnym Cracovii będzie twarda i lotna drużyna Zwierzynieckiego K. S., znana z dobrych wyników, jakie osiąga w spotkaniach z silniejszymi nawet odeń przeciwnikami.

—0—

MIĘDZYNARODOWE ROZMAITOŚCI BOKSERSKIE.

Mario **Bosisio** w spotkaniu z Anglikiem Bily **Adairem**, dzięki stronniczości sędziów włoskich, osiągnął zwycięstwo na punkty po 12 rundowej walce, mimo, iż starcia stały pod znakiem przewagi Brytyjczyka.

W wadze ciężkiej odbyła się w Pitsburgu walka między murzynem **George Godfreyem** a Kanadyjczykiem **Soldier Jonesem**. Czarny, ważący o 10 kilo więcej, znacznie górował nad Godfreyem i już w **1-ej rundzie** znockoutyzował go.

Bertazzolo (Włochy), który swego czasu tak niefortunnie porywał się na tytuł Padlina, walczy 30 marca w Kopenhadze z **Knutem Hansenem.**

Blackie Miller (Australja), przybył do Paryża, reklamowany jako **mistrz wagi ciężkiej.** Tymczasem w spotkaniu z mistrzem Francji w wadze półciężkiej **Bonquillonem, Miller przegrał w haniebny sposób** po 3 rundach na punkty.

Leon Łomski, zamerykanizowany Polak, zamieszkały w Waszyngtonie, po zwycięstwie piorunującem nad Francisem, spotka się wkrótce z **Jim Hatterym.** W razie dalszego sukcesu będzie mógł Łomski wyzwać do walki Toomy Loughrana o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej.

—oSo—

Kronika sportowa.

KOSZTY OLIMPJADY LETNIEJ WYNOSZĄ 400.000 ZŁ. Według prowizorycznego obliczenia koszty naszej ekspedycji na igrzyska letnie IX-ej Olimpjady w Amsterdamie wyniosą około 400 tysięcy złotych. Rząd w zrozumieniu znaczenia sportu i wychowania fizycznego zarówno dla życia wewnętrznego Polski, jak i naszych stosunków międzynarodowych, asygnował na cel omawiany 275.000 zł. Resztę powinno pokryć społeczeństwo, które — niestety dotychczas w akcji gromadzenia funduszu wzięło udział minimalny.

MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO odbędą się w najbliższą niedzielę w godzinach przedpołudniowych w sali „Sokola" krakowskiego. Zawody te mają decydujące znaczenie dla wyłonienia mistrzów małopolskich, którzy udadzą się na mistrzostwa Polski do Poznania w dniu 18 bm. Udział w tych interesujących zawodach, prowadzonych w walce francuskiej, wezmą udział zawodnicy Wisły, Legji, Hakoah, Makkabi i Ośrodka Wych. Fiz. Faworytami są atleci Wisły.

WALNE ZGROMADZENIE BORKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 3-ciej popoł. w lokalu fabryki sody w Borku Fałęckim w obecności członków uprawnionych do głosowania. W razie braku kompletu odbędzie się następne zebranie o godz. 4-ej popoł., bez względu na ilość obecnych uprawnionych do głosowania członków. Wstęp na powyższe zgromadzenie mają tylko ci członkowie klubu, którzy nie zalegają z wkładkami.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERZY W KRAKOWIE odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 9.30 rano, w sali szermierczej przy ul. Grodzkiej 64.

Różne wiadomości.

NAJWIĘKSZY STADJON W NOWYM JORKU. W roku 1932 obchodzone będzie drugie stulecie narodzin Jerzego Waszyngtona. Stany Zjednoczone A. P. przygotowują z tej okazji cały szereg uroczystości, któremi uczcić chcą pamiętną rocznicę. W Nowym Jorku ma odbyć się wystawa „the bigest in the world", czyli największa na świecie. Pozatem komitet organizacyjny projektuje wybudowanie olbrzymiego stadjonu na 200.000 miejsc siedzących. Organizatorowie skorzystaliby z tego,ażeby za zgodą Los Angeles, przenieść gry olimpijskie do Nowego Jorku.

PRZODKOWIE LINDBERGHA. Z końcem XVIII wieku żył pewien szwedzki dziennikarz, nazwiskiem Lindbergh, który zyskał sobie wówczas sławę dwoma poematami, zatytułowanemi: „Moje Marzenie" i „Tam, w górze".

Pułkownik Karol Lindbergh, zdobywca Atlantyku, jest godnym potomkiem szwedzkiego poety, który w poezjach swych opiewał już przestworza.

SZTUCZNE MORZE. W jednem z miast amerykańskich zbudowano basen, do którego sprobowano zastosować urządzenie, mające wytwarzać sztuczne fale następującym sposobem: trzy wielkie cylindry w kształcie dzwonów wsuwano i wysuwano z wody z szybkością osiemnastu razy na minutę. Ruch ten otrzymywano zapomocą maszyny parowej, która służyła równocześnie do ogrzewania wody i powietrza w sali. Urządzenie to było oczywiście ukryte. Fale rozprzestrzeniały się na pochyłych brzegach basenu, jak na plaży. Kąpiący się mieli w ten sposób złudzenie prawdziwego morza, a fale, wysokości metra, przewracały ich z łatwością.

ANKIETA FILMOWA. P. Sindeny Bernstein, właściciel kilku kinematografów londyńskich, wpadł na pomysł rozesłania 30.000 kwestionarjuszy do rozmaitych przedsiębiorców filmowych, do lekarzy, księży, aktorów i do członków parlamentu. Chodziło o wyjaśnienie powodów, dla których publiczność chodzi do kina. Dla filmu, dla scenariusza, czy też dla „gwiazdy"? Odpowiedzi wypadły następująco: frekwencja publiczności na dramatach salonowych wynosi 14.75 procent, na komedjach 14.5 proc., na filmach awanturniczych 14.25 proc., na melodramatach 12.5 proc., na filmach historycznych 12 proc., wojennych 10.75 procent. Mężczyźni wykazują lekką predylekcję do filmów awanturniczych, na drugiem miejscu stawiają dramaty salonowe, na trzeciem komedje. Kobiety „uczęszczają najwięcej na filmy salonowe, w drugiem rzędzie — na komedje.

SKROMNOŚĆ LINDBERGHA. Jak już donosiliśmy, Związek reprezentantów lotnictwa ofiarował Lindberghowi w dowód uznania jego bohaterstwa złoty medal za lot transoceaniczny; Lindbergh przez swego adwokata odpowiedział, że nie może przyjąć tego odznaczenia, ponieważ czyn swój nie uważa za bohaterstwo, lecz za zupełnie samorzutną próbę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.